

REPUBLIKA

Rok VII | 1017 ŚRODA, 24 KWIETNIA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

| Nr. 111

Min. Prystor przemawia do robotników i zapewnia ich, że wkrótce otrzymają pracę.--Polska nie chce pozbywać się młodych sił roboczych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Późnym wieczorem ukazujący się w Warszawie dziennik p. t. „Wieczór warszawski” przyniósł wiadomość, iż wczoraj w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy mieszczącym się przy ulicy Chłodnej 300 oczekujących na załatwienie bezrobotnych wszczęło awanturę, a kierownik urzędu przed wezwaniem policji zwrócił się telefonicznie do sekretarjatu ministerstwa pracy i opieki społecz-

nej pułk. Prystora, meldując, że bezrobotni burzą się. Po kilku minutach przed biuro zajęła auto z którego wysiadł min. pracy pułk. Prystor, noszący już od kilku dni strój cywilny.

Pułk. Prystor wszedł na przystawko na mu skrzynię od zapalek i w krótkich słowach począł uspokajać wzburzonych robotników.

— Proszę panów — mówił pułk. Prystor — proszę mieć trochę cierpliwości.

Wszyscy będą mieli pracę i DO 13 MAJA NIE BĘDZIE ANI JEDNEGO BEZROBOTNEGO!

Wszyscy będą mieli pracę.

— Gdzie — padło pytanie z gromady bezrobotnych.

— A dlaczego do Francji nas nie puszczają — padło drugie pytanie.

— NIE MOŻEMY POZBYWAĆ SIĘ MŁODYCH SIŁ i wysłać robotnika polskiego zagranicę — odpowiedział

pułk. Prystor. Trochę cierpliwości a pracę otrzymają wszyscy.

Na tem minister miał skończyć.

Całą relację powyższą podajemy za „Wieczorem warszawskim”. Pismo nie zostało skonfiskowane a wiadomość znikąd nie zaprzeczona. Jednakże z powodu późnej godziny wieczorowej w żadnym kole oficjalnym nie można było uzyskać potwierdzenia powyższej mowy min. pułk. Prystora.

Bluff o zakupach sowieckich w Łodzi

Rząd nie stawia żadnych przeszkód w zawarciu tranzakcji handlowych z Sowietami. Komu zależy na lansowaniu przesadnych wiadomości o t. zw. zakupach.

Sprawa zakupów sowieckich jest tradycyjnym tematem swoistej sensacji w Łodzi. Polega ona na systematycznych zapowiedziach wielkich transakcji, po których, w krótkim zwykle czasie, następują informacje o odwołaniu zakupów, z bardziej lub mniej sensacyjnych powodów.

Obecnie sensację stanowią wieści o niedość do skutku „zamierzonych zakupów”

Z WINY RZĄDU.

Przedewszystkiem — rzecz dotyczy zakupów kompensacyjnych, opartych na wymianie polskiego towaru przemysłowego za sowiecki tytoń. Wedle wersji, która jest lansowana przez źle orjentujący się organ prasowy — zakup manufaktury na rachunek kompensacyjny miałby natrafić na przeszkody... ze strony rządu polskiego!

Sprawa przedstawia się w rzeczywistości

ZUPELNIENIE INACZEJ.

Polska istotnie kupuje za 1 milion dolarów tytoniu w drodze kompensacji. Z tej kwoty RZĄD ZDECYDOWAŁ SIĘ POŁOWE KONTYNGENTU KOMPEN-

SACYJNEGO PRYZNAĆ WŁÓKIENICTWU, A DRUGĄ POŁOWĘ WSZYTKIM INNYM GAŁĘZIOM POLSKIEGO PRZEMYSŁU.

W tym sensie otrzymali uroczyste zapewnienia przedstawiciele łódzkich sfer przemysłowych i izby przemysłowo-handlowej w ministerstwach i państwowym Instytucie eksportowym. — Jeżeli w tym kierunku zachodzą istotnie jakiegokolwiek trudności, to tylko dlatego, że

SOWIETY DOMAGAJĄ SIĘ OD POLSKI GOTÓWKI ZA TYTOŃ

dla fabryk monopolowych, a natomiast za zakupywane przez się towary — m. in. towary włókiennicze — ŻĄDAJĄ DŁUGOTERMINOWEGO KREDYTU.

Oczywiście, w tak szczególny spo-

sób pojmowana kompensacja nie trafia do przekonania rządowi polskiemu, jako też w równej mierze naszym przemysłowcom.

Rzecz podobnie przedstawia się z zakupami poza kompensacyjnymi. Przesadne wiadomości o wielkich zakupach pojawiają się co pewien czas; lansują je chętnie rosjanie, atoli warunki stawiane przez nich wskazują, iż POWAŻNYCH ZAMIARÓW PO STRONIE SOWIECKIEJ NIEMA.

Nasz punkt widzenia w sprawie zakupów sowieckich opiera się na przesłankach wyprowadzonych z ogólnej polityki sowietów w zakresie handlu zagranicznego. KTOKOLWIEK WYOBRAŻAŁBY SOBIE ŻE BOLSZEWICY MAJĄ MOŻNOŚĆ DOKONANIA U NAS

JAKICHKOLWIEK WIELKICH ZAKUPÓW, JEST W DUŻYM BŁĘDZIE. Katastrofalne niepowodzenia ostatnie planów kampanji eksportowej zmuszają bolszewików nie tylko do powściągliwości w rozszerzaniu zakupów zagranicznych, ale w powstrzymaniu się w realizacji zakupów, przewidzianych w planie przywozu.

Lansowane wiadomości o trudnościach stawianych przez nasz rząd w sprawie zakupów sowieckich zmuszają do odwrócenia uwagi łatwowiernych od istotnych przyczyn powściągliwości Sowietów w zakupach. Tylko bowiem łatwowierni mogą się dać

WZIĄĆ NA LEP TEGO RODZAJU BLUFFÓW.

Oto jak w rzeczywistości wygląda także historia nowego bluffu, osnutego na zakupie polskiego towaru jakim zamierzają bolszewicy uszczęśliwić wszystkie gałęzie naszego przemysłu do wysokości razem niespełna 9 milionów złotych.

Inwestycje muszą być ograniczone!

Tak radzi doradca amerykański p. Dewey.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

P. premier dr. Świtalski przyjął wczoraj na dłuższej audyencji amerykańskiego doradcę finansowego p. Dewey'a który przedstawił p. premierowi wykonane już swoje sprawozdanie za pierwszy kwartał r. b. Sprawozdanie to ukazuje się jeszcze w końcu bieżącego miesiąca lub w pierwszych dniach maja. Tymczasem dowiaduję się, że p. Dewey w najnowszym swym sprawozdaniu analizuje jak zwykle szczegółowo sytuację gospodarczą i budżet polski a

przedewszystkiem zajmuje się sposobem zużytkowania funduszu F. z polityczki stabilizacyjnej. Fundusz ten przeznaczony był na zasilenie różnych dziedzin życia gospodarczego.

Po przeprowadzeniu subtelnej analizy położenia gospodarczego Polski, p. Dewey dochodzi do przekonania, że ZARÓWNO RZĄD, JAK I PRZEDSTAWICIELSTWA PRYWATNE POWINNY ZASTOSOWAĆ JAKNAJDALEJ IDĄCE OGRANICZENIA INWESTYCYJNE.

Oprocentowanie wkładów w P.K.O. zostaje podwyższone do 7 proc.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że PKO w najbliższym czasie podniesie oprocentowanie wkładów oszczędnościowych z 6 proc. na 7 proc.

Odpowiedź Litwy na propozycje Solski.

Wczoraj wieczorem powrócił z Kowna do Warszawy dyrektor Szumlakowski i przywiózł odpowiedź z Litwy w sprawie polsko-litewskiego traktatu handlowego. Odpowiedź jeszcze wczoraj wieczorem została zakomunikowana p. min. Zaleskiemu. Pierwsze posiedzenie rady ministrów w nowym składzie odbędzie się w nadchodzący piątek.

Nowy szef wydziału prasowego M. S. Z.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem organizacje dziennikarskie żegnały czarną kawą odjeżdżającego do Tallina na stanowisko посла polskiego przy rządzie estońskim dotychczasowego szefa wydziału prasowego M. S. Z. majora Konrada Libickiego a jednocześnie witano nowego szefa wydziału prasowego redaktora Leona Chrzanowskiego.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Dzień dzisiejszy jest w życiu politycznym oczekiwany z dużym zainteresowaniem ze względu na rozpoczynające się w sejmie o godz. 11 rano obrady plenarne klubu BB pod przewodnictwem pułk. Sławka. W obradach ma wziąć udział premier Świtalski, który najprawdopodobniej wypowie dłuższe przemówienie

na temat zamierzeń rządu. Jednocześnie spodziewane jest przemówienie prezesa klubu pułk. Sławka, który zwróci się do przedstawicieli różnych grup klubu BB, z wezwaniem do zaniechania dyskusji politycznych pomiędzy sobą w prasie. Dyskusje te pomiędzy różnymi ugrupowaniami, a szczególnie pomiędzy odłamem lewicowym BB, a konserwystami nabrały w ostatnich czasach szcze-

gólnej jaskrawości, co oczywiście wpłynęło na opozycję w zrozumiałym zachwycie i wysnuwanie wniosków, że istnienie klubu BB jako całości stoi pod znakiem zapytania. Zebranie dzisiejsze ma oprócz oświetlenia l. l. aktualnych zagadnień politycznych przynieść również podkreślenie zupełnej spójności największego na terenie sejmiku klubu.

Premier Świtalski wygłosi przemówienie na dzisiejszym zebraniu klubu B. B.

Dziś i dni następnych!

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

LAURA LA PLANTE

jako słodkie, kuszące

NIEWINIĄTKO

Erotyczna komedia. — Arcypikantny, barwny, dowcipny film. — Realizacja mistrza erotyki i pikanterji Williama Beaudine.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 4.30

Tylko P.P.S. - Fr. Rew. urzędza w Warszawie demonstrację w dniu 1 maja

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj w południe w komisariacie rządu na miasto Warszawie odbyła się konferencja w sprawie pochodów i demonstracji w dniu 1 maja. Pochody uliczne zgłosiła tylko P.P.S., Fr. Rew., która zbiera swych członków na placu Teatralnym a po wlecu odbędzie się pochod zwykłym corocznym szlakiem przez Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat. PPS urzędza tylko zebrania w fabrykach. Wobec tego władze bezpieczeństwa koncentrują całą swą uwagę na Plac Teatralny w kierunku nie dopuszczenia do starcia pomiędzy uczestnikami PPS, Fr. Rew. a komunistami.

Pułk. Hulewicz

szefem biura personalnego M. S. Wojsk.

Warszawa, 23 kwietnia.

Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że na miejsce pułkownika Aleksandra Prystora, mianowanego ministrem pracy i opieki społecznej, został wyznaczony na stanowisko szefa biura personalnego ministerstwa spraw wojskowych pułk. dypl. Bohdan Hulewicz, dotychczasowy komendant Szkoły Podchorążych piechoty. Nowy szef obejmuje urządowanie dnia 25 bm.

Wzrost komunizmu na Łotwie.

Sejm ma obmyśleć nowe środki walki z komunistami.

RYGA, 23 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Komisja oświatowa sejmiku łotewskiego obradując dziś przy drzwiach zamkniętych nad znalezieniem wyjścia z sytuacji wobec gwałtownego wzrostu ruchu komunistycznego w średnich szkołach. Na marginesie tych obrad prasa łotewska pisze iż ostatnio ruch komunistyczny gwałtownie zyskuje na sile a to wskutek tepienia tego ruchu przez organa policyjne wkraczające do szkół. Komisja w obradach swych zaznaczyła, iż celem skutecznej walki z ruchem komunistycznym niezbędne jest obmyślenie nowych środków walki bez uciekania się do interwencji policji.

Nieposzanowanie prawa w Ameryce

przybiera zastraszające rozmiary — oświadczył prez. Hoover

Nowy Jork, 23 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Na dorocznym śniadaniu, wydanym przez Associated Press w hotelu Waldorf-Astoria, obecny był prez. Hoover. W śniadaniu brało udział 1200 osób. Prezydent Hoover wygłosił przemówienie, w którym poruszył wyłącznie temat nieposzanowania prawa, które w Stanach Zjednoczonych przybiera zastraszające rozmiary. Żadnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej prezydent w swym przemówieniu nie poruszył.

Obrady rzeczoznawców w Paryżu zakończone będą 15 maja.

Berlin, 23 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Po ostatnich kombinacjach na temat możliwości porozumienia w sprawach reparacyjnych pisma demokratyczne i lewicowe w depeszach paryskich oświadczają jednomyślnie, że szanse porozumienia stopniały do zera. Biuro Wolfa przytacza w depeszy z Paryża pogłoskę która kursowała w kołach francuskich, że przebieg wczorajszych rokowań między drem Schachtem a Owenem Youngiem i Moreau nie był korzystny. W odpowiedzi na tę pogłoskę strona niemiecka oświadczyła, że nie może prasie udzielić żadnych informacji. Vossische Zeitung z ubolewaniem mówi o wielkim pesymizmie w Paryżu, utrzymującym się mimo pogłosek o nowym projekcie kompromisowym delegacji amerykańskiej, którego zgłoszeniu oczekują na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym.

Nowy Jork, 23 kwietnia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Pomimo bardzo ostrego tonu prasy w sprawie Schachta, Wall Street zachowuje zupełny spokój. Informacje, zasięgnięte przez korespondenta PAT. na Wall Street oraz w miarodajnych ko-

łach prasowych, wskazują, że słynne oświadczenie Schachta uważane jest za wystąpienie ukartowane zgóry i obliczone na wywołanie odpowiedniego efektu w samych Niemczech. Istotnie też papiery niemieckie nie spadły na giełdzie nowojorskiej. Tylko marka spadła o pół punkta.

Paryż, 23 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Podkomisja redakcyjna rozpoczęła prace celem opracowania tekstu konkluzji rzeczoznawców. Podkomisja przytacza do punktów, co do których rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie w pierwszych tygodniach dyskusji. Sprezycjuje ona sprawę podziału dorocznych spłat niemieckich na 2 części oraz rolę projektu międzynarodowego banku dla spłat odszkodowawczych. Podkomisja przystąpi również do opracowania ustępu, dotyczącego cyfr. Rezolucje konferencji rzeczoznawców, której prace nie przeciągną się poza 15 maja, będą przed stawione rządowi zainteresowanym. W międzyczasie podjęte będą rozmowy po szczególnych grup, dążących do osiągnięcia porozumienia w punktach spornych.

Wielkie szkody wyrządził cyklon, który szalał nad zachodnią częścią Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 23 kwietnia.

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Donoszą z Nowego Jorku, że południowo - zachodnia część Stanów Zjednoczonych była nawiedzona w ciągu ostatniego tygodnia przez niezwykle gwałtowny cyklon. Straty nie mogą być jeszcze ustalone, lecz są bardzo wielkie i wynoszą kilka milionów dolarów. W mieście Tillar w stanie Arkanzas 15 osób zostało zabitych. Z powodu nie-

zwykłej siły huraganu oraz ulewnych deszczów na rzece Mississipi została przerwana tama. Woda podniosła się o 8 mtr. ponad poziom normalny. Według prowizorycznych obliczeń liczba rannych wynosi zgórą 200 osób. Czynnione są energiczne przygotowania celem zapobieżenia katastrofie. Ludność wraz z oddziałami wojska i policji pracuje dniami i nocą nad wznoszeniem i umocnieniem wałów ochronnych i tam.

Król angielski powrócił zupełnie do zdrowia.

Londyn, 23 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Wczorajsze orędzie króla, zawiadaniające o powrocie swym do zdrowia, powitane zostało przez prasę dzisiejszą z wielką radością i ulgą. Dzienniki sądzą, że nie powzięto jeszcze decyzji co do powrotu króla do czynności urzędowych w najbliższych miesiącach. Należy jednak sądzić, że podczas wyborów

powszechnych i formowania nowego gabinetu król Jerzy zamieszka w pałacu Buckingham, a następnie w zamku Windsorskim. Zielone Świątki król spędzi ma, według oczekiwań, w Windsor skąd udałby się na letnie miesiące do Sandringham, a jesienią, zgodnie ze zwyczajem, odwiedziłby Szkocję, zatrzymując się na pewien czas w swej rezydencji w Balmoral.

Redukcja kontyngentów imigracyjnych do Ameryki.

NEW-YORK, 23 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą, że dziś departament stanu ogłosił kontyngenty ograniczające emigrację do Ameryki. Znacznej redukcji uległy kontyngenty państw skandynawskich, Niemiec i Irlandji, Anglii natomiast podwyższono kontyngent z 30 na 60 tys. rocznie, Niemcom natomiast zmniejszono z 51 tys. do 29 tys. Polsce przyznano kontyngent 6525. —

Parowiec japoński rozbił się.

Przeszło sto osób znalazło śmierć w głębinach morza.

LONDYN, 23 kwietnia.

Agencja Reutera donosi z Tokio, że nocy wczorajszej podczas cyklonu, który szalał nad Japonią rozbił się o skały parowiec japoński Toyokunyu Maru. Z pośród 209 osób pasażerów i załogi 2 wystąpiły na miejsce katastrofy parowce zdołały uratować tylko 97 osób, reszta zaś zginęła.

Niesamowita walka pocztmistrza z włamywaczem.

Berlin, 23 kwietnia.

Do urzędu pocztowego w miejscowości Fellbach włamał się jakiś bandyta.

Kierownik poczty, usłyszawszy podejrzane szmery, chwycił za rewolwer, pobiegł do biura i wymierzył broń w stronę bandyty. Rewolwer jednak zaciął się.

Wywiązała się walka na pięści między pocztmistrzem a bandytą, w wyniku której pocztmistrz uderzony w głowę tępym narzędziem, padł nieprzytomny, zbrodniarz zaś zbiegł.

Gdy pocztmistrz, odzyskawszy przytomność, szedł do sypialni, małżonka jego, myśląc, że to nadchodzi włamywacz, chciała spuścić się po sznurze na podwórze. Sznur jednak zerwał się, a żona pocztmistrza runęła na bruk podwórza, ulegając ciężkim poranieniom.

Syn zabił matkę

Straszną zbrodnią w Krakowie.

Kraków, 23 kwietnia.

Na jednym z przedmieść Krakowa wszczął 24-letni Jan Korzeń awanturę z matką z powodu zapisania przez nią majątku starszej córce Marii.

Korzeń pochwycił matkę za szyję i rzucił ją na podłogę tak silnie że Korzeńowa poniosła śmierć na miejscu.

Eksplzja w fabryce brykietów

15 robotników poparzonych.

Berlin, 23 kwietnia.

Agencja Telegraficzna „Express”

W fabryce brykietów w miejscowości w Westfalji wydarzyła się wielka katastrofa. Wskutek silnej eksplozji cały gmach fabryczny w jednej chwili zamienił się w morze płomieni. Robotnicy znajdujący się wewnątrz budynku fabrycznego z trudem uciekali z płomieni. Piętnastu robotników uległo ciężkiemu poparzeniu z czego 2-ch w drodze do szpitala zmarło. Eksplozja wyrządziła wielkie straty i spustoszenie budynków znajdujących się w sąsiedztwie fabryki.

Wielka fabryka mebli spłonęła w Niemczech.

Berlin, 23 kwietnia.

W wielkiej fabryce mebli drzewnych w Derschlag w Zagłębiu Ruhry wybuchł wczoraj wielki pożar, który zniszczył liczne maszyny do obróbki drzewa, urządzenia kilkunastu biur oraz 2 całe gmachy fabryczne. Uratowano tylko szafę żelazną, w której przechowywane były księgi i akta. Szkody dochodzą do pół miliona marek.

Odznaczenie sportowca angielskiego.

Londyn, 23 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Król Jerzy nadał tytuł sir'a naczelnikowi angielskiej drużyny krykietowej F. C. Toone'owi za świetne wyniki, osiągnięte przez drużynę w szeregu meczów, rozegranych w Australji.

Dziela skórę na niedźwiedziu

Zarówno biegli w polityce, jak i laicy dziś już nie wierzą, aby pomiędzy sejmem obecnym a rządem od tego sejmiku niezależnym mogły zaistnieć przyjacielskie stosunki. Raczej wszystko zdaje się wskazywać na to, że jeżeli nie dni, to w każdym razie miesiące tego sejmiku, i to nie z jego woli, są już policzone.

W tym stanie rzeczy odzwierciedla się najwydatniej zmysł polityczny i państwowy wśród naszych partji, które, jeżeli idzie o zwracanie ostrza przeciwko rządowi, wykazały zdumiewającą jedność.

Największym grzechem naszych polityków partyjnych jest ich pryncypializm i niezdolność do jakiegokolwiek na dłuższą metę skoordynowanej akcji, niezdolność do robienia mądrych i ze stanowiska państwowego pożytecznych kompromisów.

Grzech ten jest tem większy, że chyba nawet i mniejszej miary przywódca partyjni zdają sobie sprawę, że przy naszym układzie sił społecznych i różniczkowaniu klasowym zdobycie większości sejmiku np. na wzór stronnictwa chłopskiego w Rumunii, u nas jest rzeczą niedoścignioną. Co najwyżej mogłyby się przesuwac tam lub z powrotem silniejsze lub słabsze wpływy od jednej partji do drugiej, ale ani P.P.S., ani stronnictwa włościańskie, ani też endecja, gdyby ją nawet można było uważać za mądrzejszą i uczciwszą nieco, umiarkowane stronnictwo narodowe, przy największej nawet swobodzie i nieskrępowaniu sejmowładztwa, nigdy w pojedynkę większości zdolnej do rządzenia państwem nie zdobęda.

Jest to bezwzględnie jedna z najsłabszych stron naszej demokracji, przemawiająca na jej niekorzyść. W takich warunkach zastosowanie najliberalniejszych demokratycznych zasad ustrojowych musiałoby być uwarunkowane wysokim poziomem wyrobienia politycznego naszych społecznych działaczy i całego ogółu, oraz innym zgola, niż obecne, nastawieniem psychicznym przywódców partyjnych. Tylko dzięki tym warunkom funkcjonują względnie dobrze parlamenty francuski i niemiecki.

Niestety, u nas, jak niemożliwa jest rzeczą, aby któraś z partji potrafiła zdobyć większość w sejmie, tak również niemożliwym jest, aby pomiędzy partjami doszło kiedykolwiek do zgodnego współdziałania w zakresie rządzenia państwem.

Wprawdzie w przeszłości mieliśmy już różne rządy koalicyjne (których upadku zresztą nikt nie żałował), ale te koalicje te rozsypywały się jak piasek pod najłżejszym podmuchem... agitacji partyjnych konkurencyjnych.

Zresztą, po ostatniej próbie z rządem koalicyjnym, p. Skrzyńskiego, partje nasze już same nie miały ochoty zawierania nowych koalicji, a już jeżeli chodzi o partje lewicowe, posunęły one walkę przeciwko sobie wówczas do absurdu. Faktem wszak jest, że Marszałek Piłsudski zanim się zdecydował na dokonanie przewrotu majowego, sondował i

Balon targany wichrem.

zabił i ranil 5 osób.

Paryż, 23 kwietnia.

Podczas napełniania gazem balonu lotniskowego w Epinal nagły podmuch wiatru poderwał balon do góry i następnie rzucił o ziemię.

Z pod balonu wydobyto jednego zabitego i 4 ciężko rannych.

inspirował stronnictwa lewicowe w kierunku wzajemnego ich porozumienia i zaprzestania walki. Przekonawszy się, że nie może liczyć na solidarne współdziałanie stronnictw w całym szeregu zawitych zagadnień państwowych, pozostawił je własnemu losowi, a do rzeczy zabrał się — na własną rękę.

Zapewne i dzisiejszy stosunek Mar-

szalka Piłsudskiego wynika z tej prostej konsekwencji, że nie wierzy On, ażeby partje nasze zdolne były do stworzenia odpowiedniej, zwartej i solidnej siły.

Jakżeż więc w takich warunkach, gdy przedmiotem walki stronnictw, stojących w zasadniczych kwestjach społecznych na jednakowym gruncie, nie

jest nawet sprawa zdobycia wpływów i rządów, lecz tylko drobne i nie znaczące różnice dydaktyczne w programach tych stronnictw, jak można wogóle mówić lub myśleć o — demokracji sejmowładczej... Gdzież znalazłoby się społeczeństwo, któreby pragnęło takiej demokracji powierzać swe losy? J.

U nowego dyktatora Chin.

Marszałek Tszang-Kai-Szek zapewnia Europę, że skończyły się już rządy oligarchji w Chinach.

Nankin, w kwietniu.

W Chinach wreszcie panuje spokój. Władza generalów w poszczególnych prowincjach się skończyła. Znalazł się człowiek silnej ręki, marszałek Tszang-kai-szek, który potrafił zaprowadzić wreszcie ład i porządek w swym znękanym długotrwałymi walkami bratobójczymi, kraju.

Pewnego dnia zaprosił do siebie wszystkich rządzących generalów. Należy wspomnieć, że każdy z nich posiadał liczną armję i rządził prowincją, z których najmniejsza większą była np. od Francji.

Oświadczył im, że nie zniesie więcej ich rządów. Krótka i węzłowata komunikował, że zamianuje ich gubernatorami prowincji, jeśli zdemobilizują swe armje i podporządkują się nowej konstytucji, uchwalonej przez Kuomisz-tang.

I w ciągu miesiąca zapanował spokój.

Dziś Chiny odradzają się. Tszang-kai-szek posiada nieograniczoną władzę w państwie. Jest prezydentem, szefem rządu, dyktatorem. Człowiek mocny i

ambitny, zdążający do celu z nieugiętą żelazną konsekwencją. Ostatnio zapowiedział szereg reform w państwie. I reformy te, aczkolwiek w wielu wypadkach godzą w tradycję starożytnych Chin, przyjmowane są i stopniowo wykonywane, posłusznie, bez słowa sprzeciwu i buntu.

Chiny mają obecnie swego wielkiego człowieka.

Nic dziwnego, że gdy szef propagandy prasowej rządu chińskiego, zaprosił przedstawicieli prasy europejskiej do dyktatora Chin, nie odmówił nikt. Tszang-kai-szek dotąd nie rozmawiał z prasą. Jego słowa, po tem, co widzimy w jego czynach, mają pierwszorzędne znaczenie.

W Nankinie widzimy dokoła tylko chińskie domki. To też przyjemnie pogłaskał nasz wzrok widok dużego, murewanego dwupiętrowego budynku, w którym mieszka dyktator.

W przedpokoju już odnieśliśmy wrażenie, że jesteśmy w Europie. Elegancko ubrani lokaje pospieszyli zdjąć z nas futra.

W jadalni oczekiwał nas już nakry-

ty stół. Stała herbata. Ale nie chińska herbata, lecz europejska, podobnie jak na modłę europejską upieczone baby i ciasta. Duży pokój, pięknie tapetowany. Meble według wzorów europejskich. Na jednej ścianie wisiała wielka mapa Europy i Azji, pod nią dokładna mapka sztabu generalnego, Chin.

Bawi nas rozmowa szef propagandy prasowej pan Zia. Po upływie pół godziny zjawia się Tszang-kai-szek. Nosi europejski mundur khaki. Jest wysoki, barczysty. Uśmiech nie schodzi z jego ust, ukazując śnieżnej białości, zdrowe zęby. Oczy uśmiechnięte, jednocześnie spoglądają badawczo.

Mówi do nas po chińsku. Rozumie po angielsku, ale nie mówi. Woli rozmawiać tylko po chińsku. Pan Zia błyskawicznie tłumaczy pytania i odpowiedzi.

— To prawda — mówi dyktator — że od lat 16-tu w Chinach rządziła wojskowa oligarchja. Ale to się już skończyło. Dla państwa nastal nowy okres rozwoju. Niema już więcej podzielonych prowincji, pozostających pod wpływem tego czy innego generała. Odtąd rządy w Chinach sprawować będzie wyłącznie ludność cywilna.

— Czy parlament?

— Tak. Oczywiście, prawa parlamentu Kuomintang będą narazie uszczuplone. Ludność powinna się początkowo przyzwyczaić do nowej formy rządów. Powinna się nauczyć rządzić. My ją właśnie teraz uczymy. Mylnem jest pojęcie obokrajowców, że Chiny dzisiejsze niewiele różnią od Chin 19-go stulecia. Dzisiejsi chińczycy nauczyli się myśleć. Potrafią zastosować się i przyjąć mądre, sprawiedliwe prawa.

— A gdy generałowie znów przyobleką uniformy wojskowe?

— Wszelkie próby ich skończą się fiaskiem. Rozruchy nie mogą potrwać dłużej, niż 2 dni. Ludności sprzykrzyły się ciągle wojny. Ludność sama nie dopuści do powtórnego panowania generałów. Chiny dziś dążyć będą wielkimi krokami ku odrodzeniu. Jesteśmy zacofanym, prymitywnym narodem, ale mamy taki dar, jakiego nie posiada żaden naród na świecie. Mamy chęć wiedzy i oświaty. Mamy chęć poniesienia największych ofiar dla państwa. To też potrafimy w ciągu 10 lat dokonać tego, co inne państwa potrzebują 100 lat. przekonacie się, czem będą Chiny za lat dziesięć.

— Republika, czy monarchja?

— Dziś nie mają żadnego ustroju. Dziś mój rząd wydaje prawa i stanowi najwyższą władzę w państwie. Za lat dziesięć państwo będzie mogło już być najbardziej demokratyczną republiką, w której władzę sprawować będzie naród i jego przedstawicielstwo — parlament.

— I ja nie będę wiecznie nosić munduru — zaśmiał się Tszang-kai-szek.

Czy mu się uda? That is the question.

St. Keller.

Wielki proces w Kownie przeciw sprawcom nieudanego zamachu w Tauragach.

Kowno, 23 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Szawelski sąd wojskowy przystąpił dziś do rozpatrywania sprawy przeciwko uczestnikom powstania w Tauragach. Na ławie oskarżonych zasiadło 59 osób, których bronią adwokaci szawelscy. Akt oskarżenia zarzuca im że 9 września 1929 r. powstańcy obleżyli instytucję rządową i aresztowali policję, poczem rozpoczęli agitację wśród ludności. Grupa powstańców zajęła budynek filji Banku Państwa i skonfiskowała 200 tys. litów oraz 2.900 dolarów. Wieczorem przybyło z Kłajpedy wojsko rządowe i opanowało sytuację. Jeden z powstańców Mikulski został ujęty, reszta

zaś poukrywała się, ale została ujęta. Rozprawa potrwa około 10 dni.

Kowno, 23 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z wiadomością o aresztowaniu w Szawlach 4 osobników jadących samochodem donoszą następujące szczegóły: auto jechało z Wilna przez Łotwę. Przy przejeździe łotewsko-litewskiej granicy w miejscow. Janiszki władze administracyjne odniosły się do samochodu podejrzliwie i zawiadomiły o swych spostrzeżeniach policję w Szawlach. W Szawlach samochód zatrzymano, a wówczas okazało się, że wśród pasażerów byli uczestnicy powstania.

Walka pomiędzy Anglią a Ameryką na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 23 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Szw. Ag. Tel. Komisja przygotowująca konferencję rozbrojen. prowadziła dziś przed południem na posiedzeniu poufnym w dalszym ciągu dyskusję nad rozmaitemi wnioskami, dotyczącymi zakazu prowadzenia wojny chemicznej i bakteriologicznej.

Wczorajsze oświadczenie delegata amerykańskiego Gibsona nie jest oceniane nieprzychylnie w kołach delegacji angielskiej. Koła te żywią nadzieję, iż rząd amerykański poczyni dalsze ustęstwa, ażeby zbliżyć się do koncepcji brytyjskiej w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Paryż, 23 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z wczorajszem oświadczeniem ambasadora Stanów Zjednoczonych Gibsona na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej „Oevre” pisze, iż fakt, że Gibson podejmuje propozycje Paul Bou-

coura, świadczy o tem, że pakt Briand — Kellog nie jest prostym dokumentem muzealnym, że kompromis morski francusko - brytyjski nie jest także katastrofalnym, jak to w swoim czasie głoszone, wreszcie, że Francja, która wyraziła, iż może porozumieć się z Wielką Brytanią, zdoła zawsze porozumieć się również ze Stanami Zjednoczonymi.

Genewa, 23 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisja przygotowująca konferencję rozbrojeniową zakończyła swe obrady nad zagadnieniem wojny chemicznej, postanawiając włączyć do projektu konwencji klauzulę belgijską zakazującą stosowania broni chemicznej w czasie wojny. Wobec uwagi delegata polskiego delegacji polskiej obszernie mowywanej przez młn. Sokala, iż tego rodzaju zobowiązania są niewystarczające, jako pozbawione gwarancji i bez wszelkich sankcji — komisja zobowiązała się uzupełnić projekt przed zebraniem się ogólnej konferencji.

Nowa polska łódź podwodna.

Nancy, 23 kwietnia.

Spuszczono tu na wodę nowa polska łódź podwodna „Rys”.

Dziś i dni następnych!

CASINO

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat o tragedji małżeńskiej i o tołstojowskiej idei indywidualnej wolności człowieka

ZYWY TRUP

według genialnej powieści
hr.
**LWA
TOLSTOJA.**

W rolach głównych: genialny reżyser „B. rzy nad Azją” mistrz **W. Pudowkin** oraz **Marja Jakobini.**

Wielkie arcydzieło filmowe wykonane przez najświetniejszych artystów rosyjsko-niemieckich w reżyserji słynnego twórcy „Złotego Paszportu” Ozopa.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek o godz. 12-ej w poł.

Początek o godz. 4.30



Dziś i dni następnych

Romanyczne dzieje słynnego Sienki Razina — Reż. genialnego **Turżańskiego**

WOLGA, WOLGA...

W rolach głównych: **Lilian Hall-Davis, H. A. Schletow, Rudolf Klein-Rogge**

Orkiestra symfoniczna pod bat. Sz. Baqelmana.

OSSIP DYMOW.

Tajemnica powodzenia.

Ameryka święciła niedawno 75 rocznicę urodzin genialnego chemika, wynalazcy znakomitego gazu, usuwającego w ciągu 24 godzin radykalnie niepożądane owłosienie z ciała ludzkiego. Olbrzymi ten wynalazek przysporzył jego twórcy 150 milj. dolarów i od razu rozstawił jego imię w całej Ameryce.

— W związku z jubileuszem dziennikarze zwrócili się do znakomitego wynalazcy z prośbą o udzielenie wywiadu.

— Szeroki ogół jak również uczeni — oświadczyli dziennikarze — chcieliby się dowiedzieć na czym polega tajemnica popularności pańskiego wynalazku, owego czarownego gazu, który uwolnił ludzkość od niepożądanego owłosienia.

Genialny wynalazca odparł:

— Tajemnica mego powodzenia polega na tem, że poznałem istotę każdego wynalazku, która streszcza się w tem, że należy mieć na uwadze jedynie tylko główny cel, nie zwracając uwagi na szczegóły.

Dziennikarze nadstawili uszu, a jubilat ciągnął dalej:

— Byłem jeszcze młodym studentem chemji, gdy wpadł mi do głowy pomysł wynalezienia owego czarownego gazu. Byłem biedny i mieszkałem w maleńkim pokoiku na siódmym piętrze, ale miałem „kapitał”. Był nim tysy aptekarz, mieszkający naprzeciwko. Aptekarz ten chciał się ożenić, ale przyszła małżonka nie chciała o tem słyszeć dopóki jej narzeczony nie pozbędzie się łysiny. Muszę zaznaczyć, że mój pierwotny pomysł różnił się nieco w pewnych szczegółach od zrealizowanego wynalazku. Chciałem mianowicie wynaleźć środek na porost włosów, a nie na ich usuwanie. Po trzech latach wynalazek mój już był gotów i zaniosłem go aptekarzowi. Posmarował moim płynem łysinę i następnego dnia głowa jego podobna była do kuli bilardowej. Oczywiście, że wyrzucił mnie na ulicę wraz z moim wynalazkiem.

Nie tracąc ani sekundy — nie wstąpiłem nawet do domu — udałem się wprost do drugiego aptekarza, mieszkającego na następnym rogu. Przedstawiłem mu mój wynalazek, zachwalając go do celów wręcz przeciwnych, a mianowicie jako radykalny środek do usuwania niepożądanych włosów. Jako dowód skutecznego działania owego gazu podałem fakt z poprzednim moim „kapitałista” i prosiłem aptekarza, ażeby odwiedził go w celu przekonania się o prawdziwości moich słów. Spotkanie to zakończyło się oczywiście wielkim moim tryumfem i dało początek ogromnemu powodzeniu, jakie wkrótce zyskałem. Oto cała tajemnica. Rozpowszechniłem ją, panowie, dla dobra młodych wynalazców: należy zawsze uważać na istotę i na cel wynalazku, nie dbając o szczegóły.

Tłum. B. F.

**Dr. med.
J. POLAK**
Choroby alergiczne (astma, nokrzywka, artretyzm)
przeprowadził się na
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. i piętro,

tel. 64-21

przyjmuje od 12.30 do 2-ej

Znany łódzki opryszek został skazany na 5 lat więzienia.

Władze policyjne otrzymały poufny meldunek, że w mieszkaniu Bieńkowskiego przy ulicy Abramowskiego 4, odbywa się huczna libacja, na którą ma przybyć pewien

groźny łódzki włamywacz,

postrzelony w nogę przez policję w czasie jednej z obław w dzielnicy bałuckiej. W chwili, gdy do mieszkania Bieńkowskiego wkroczyło kilkunastu posterunkowych, rozgrywała się tam zacięta batalja. Liczni goście po pijanemu posprzeczali się ze sobą i rozpoczęli walkę na noże i kastyty.

Policja położyła kres krwawej awanturze i wylegitymowała wszystkich uczestników libacji. Aresztowano przede wszystkim pewnego osobnika, który podał się za Oskara Walla, a w rzeczywistości okazał się Wacławem Jasinowskim.

groźnym opryszkiem.

poszukiwanym od kilku lat przez władze za napady i włamania na terenie Łodzi.

W związku z ujęciem Jasinowskiego zdołano zlikwidować

całą organizację złodziejską,

w skład której wchodził Jan Witkowski, Stefan Kowalski, Anastazja Grochowska, Ida Hebler, Marjan Pieńkowski i Józefa Fibiakówna.

Większość z pośród aresztowanych byli to paserzy, którzy kupowali rzeczy pochodzące z wypraw rabunkowych Jasinowskiego i Witkowskiego.

W dniu wczorajszym wszyscy wspomniani osobnicy stanęli przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Ilfincza

w asyście sędziów Taubenszlaka i Wileckiego.

Na sprawie Jasinowski i Witkowski przyznali się do udziału w kilkunastu większych wyprawach złodziejskich, po zostali zaś oskarżeni nie przyznali się do inkryminowanych im przestępstw.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień prokuratora Kubiaka i obrońców skazał Jasinowskiego na 5 lat, Witkowskiego na 4 lata, Bieńkowskiego na 10 miesięcy, Kowalskiego i Grodowska na 6 miesięcy oraz Heblerównę i Fibiakównę po 4 miesiące więzienia. — d. —

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wleży Marjańskiej w Krakowie, komunikaty 12.10 — Program dla dzieci wiejskich. P. Henryk Ładosz opowie „Bałki wiosenne”, poczem koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikaty. 15.10 Odczyt p. t. „Przyczyny powstania listopadowego” — wygl. prof. Henryk Mościcki. 15.35 — Komunikaty harcerski. 15.50 — Koncert z płyt gramofonowych 17.00 — Odczyt p. t. „Z życia wyrazów — zmiany zasobu słownego i zmiana budowy wyrazów” — wygl. prof. Stanisław Szober. 17.25 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stepiński. 17.55 — Koncert popołudniowy orkiestry P. R. 18.50 — „Rozmaitości”. 19.10 — Odczyt p. t. „O Polsce współczesnej” — wygl. prof. Aleksander Janowski. 19.35 — „Skrzynka pocztowa rolnicza.” — inż. Wacław Tarkowski. 19.59 — Sygnał czasu. 20.05 — Komunikaty konkursowe P. W. K. — Transmisja do Krakowa, Katowic i Wilna. 20.15 — Koncert wieczorny. 22.00 — Komunikaty. 23.00 — Transmisja muzyki lekkiej.

Potężny dramat rewolucyjny o dziwnych dziejach młodego arystokraty i o miłości mocniejszej aniżeli śmierć

WKRÓTCE

GOSTA EKMAN

Noc Miłosna Skazańca

SPLENDID

KARINA BELL

według słynnej powieści
Sophusa Michaelisa.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Plotkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charency (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10) (b)





KWIECIEŃ

24

ŚRODA

Dziś: Jerzego
Jutro: Marka Ew.

Wschód słońca 4.22
Zachód słońca 6.48
Wschód księżycy 7.37
Zachód księżycy 4.40
Długość dnia 13.58
Przybyło dnia: 6.59

Nie lubią nas!

Łódź musi walczyć o swe prawo do życia.

W związku z przyjazdem do Łodzi delegata głównego komitetu wycieczkowego w Warszawie ks. red. Kneblowskiego, odbyło się wczoraj w gabinecie p. prezydenta miasta posiedzenie lokalnego komitetu przyjęcia wycieczek zagranicznych na powszechną wystawę krajową w Poznaniu. Obecni byli pp. poseł Solański, wiceprezes rady miejskiej dyr. Wolczyński, inspektor PP. Niedzielski oraz p. Chojnacki — delegat Starostwa Grodzkiego.

W dyskusji omówiono sprawę pominięcia Łodzi w programie wycieczek zagranicznych, co jest przedewszystkiem — jak podkreślił p. prezydent Ziemięcki — krzywdą dla zwiedzających Polskę. Podzielając w zupełności argumenty, przytoczone przez członków komitetu lokalnego, a przemawiające za włączeniem Łodzi do programu wycieczek zagranicznych, ks. red. Kneblewski przyrzekł, iż główny komitet zwróci się za pośrednictwem PAT. a do polaków amerykańskich z apelem do jak najliczniejszego odwiedzania Łodzi podczas wycieczek do kraju, prócz tego zaś główny komitet wystąpi do czynników międzynarodowych o ewentualne zmiany w marszrutach wycieczkowych w tym kierunku, by Łódź została należycie uwzględniona, to znaczy, by interesującym się przemysłem uczestnikom wycieczek zagranicznych zwiedzanie Łodzi zostało umożliwione i udostępnione.

Wobec zupełnej zasadniczości wystąpienia przedstawicieli Łodzi należy mieć nadzieję, że czynniki rządowe odniosą się przychylnie do zgłoszonych przez Główny Komitet Wycieczkowy dezyderatów.

Przegląd koni

odbędzie się w dniach od 2-11 maja.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ogłoszony będzie w Łodzi przegląd koni, urodzonych w roku 1925 i starszych, które jeszcze nie otrzymały „dowodów tożsamości“ t. zw. paszportów koni. Przegląd ten przeprowadzony będzie na zasadzie rozporządzenia o odstępowaniu zwierząt do celów obrony państwa. Przegląd będzie obowiązuje, a za zlekceważenie go grozi właścicielom koni kara do wysokości wartości konia lub 6 tygodni aresztu.

Przegląd odbędzie się najprawdopodobniej w dniach od 2 do 11 maja.

Od obowiązku dostarczenia koni do przeglądu zwolnieni są właściciele koni pełnokrwistych, posiadający zaświadczenia ministerstwa rolnictwa, licencjonowanych, orów, oraz klaczy ze źrebkami w wieku do trzech miesięcy. Do przeglądu nie wolno będzie doprowadzać koni chorych, co stwierdzić będzie musiał weterynarz starostwa grodzkiego. (a).

Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni stawić się do rejestracji w starostwie grodzkiem cudzoziemcy, zamieszkali w Łodzi o nazwiskach na literę J.

Jutro winni stawić się cudzoziemcy o nazwiskach na literę K.

Zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni stawić się w gmachu starostwa łódzkiego (Piotrkowska 100), dziś i jutro o nazwiskach na literę H-K. (b).

10-lecie parlamentu miejskiego

Uroczyste posiedzenie rady miejskiej.

Dyplomy honorowe dla 10-ciu radców-jubilatów.

W dniu wczorajszym samorząd łódzki obchodził uroczyste święto: dziesięciolecie swego istnienia w niepodległej Polsce.

Dn. 27 marca 1919 r. zebrała się pierwsza rada pochodząca z wyborów powszechnych.

Od tego czasu trzykrotnie odbyły się wybory do rady i trzykrotnie zmieniła się oblicze rady.

Pierwszym prezesem był obecny wojewoda lubelski p. Remiszewski, pierwszym prezydentem miasta — obecny starosta Aleksy Rzewski. Drugim prezesem rady był dr. Bolesław Fichna, drugim prezydentem — ś. p. Cynarski. Obecnie prezesem jest inż. Holcgreber, a prezydentem miasta — b. minister pracy i opieki społecznej, poseł Ziemięcki.

W dniu wczorajszym, o godzinie 11:30 w południe przedstawiciele władz miejskich złożyli wieńce z żywego kwiecia na płycie Nieznanego Żołnierza, zaś o godz. 12-ej — na bratniej mogile bojowników wolności na Polesiu Konstantynowskim.

Po południu, o godz. 6.30 odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej.

Do iluminowanego gmachu przy ul. Pomorskiej 16, poczęli zjeżdżać wszyscy radni obecnej kadencji, jak również kadencji poprzednich. Przybyli również przedstawiciele władz, a mianowicie dowódca okręgu korpusu p. gen. Małachowski z zastępcą dowódcy dywizji pułk. Frankiem, wicewojewoda Lewicki, starosta Sirzemiński, starosta Rzewski komendant policji insp. Elzesser-Niedzielski, kurator szkolny Gadomski oraz przedstawiciele wyznań.

Punktualnie o godz. 7 prezes rady miejskiej inż. Holcgreber zagał posiedzenie. Charakterystyczne było, iż na posiedzenie nie przybyli przedstawiciele frakcji „chrześcijańskiej demokracji“.

koła gospodarczego przy „Resursie rzemieślniczej“ oraz właściciele nieruchomości przedmieść.

Nieobecność ich, zgóry zresztą zapowiedziana, motywowana była tem, iż prezydium rady miejskiej postanowiło nie urządzać przed posiedzeniem rady, uroczystego nabożeństwa w kościele.

Prezes Holcgreber powitał zebranych i na wstępie wyraził słowa ubolewania z powodu śmierci kilku radnych, którzy brali udział w pracach rady w ciągu ubiegłych kadencji. Zebrani uczlili ich pamięć przez powstanie.

Następnie prezes Holcgreber wygłosił obszernie, okolicznościowe przemówienie, w którym opisał dokładny rozwój miasta od dnia wyzwolenia kraju z pod okupacji, podkreślił ogrom pracy, jakiej dokonał w okresie dziesięciolecia samorząd i wymienił wyniki jego działalności.

Kończąc swe przemówienie prezes Holcgreber życzył zebranych, ażeby w dalszym ciągu pracowali owocnie dla dobra kraju i miasta.

Następnie wręczono dyplomy honorowe dziesięciu członkom rady, którzy piastują mandat radziecki od początku istnienia rady miejskiej w Łodzi. Prezes Holcgreber odczytał następujący wniosek, który został przyjęty przez plenum rady przez aklamację:

„W uroczystym dniu dziesięciolecia istnienia samorządu miejskiego w Polsce niepodległej, rada miejska m. Łodzi pragnąc dać wyraz uznaniu dla dziesięciolecia nieprzerwanej pracy członków swoich:

- Stanisława Rapalskiego, Wiceprezesa m. Łodzi.
- Józefa Wolczyńskiego, Wiceprezesa Rady Miejskiej.
- Władysława Adamskiego, Lawnika Magistratu m. Łodzi.
- Józefa Danilewicza, Radnego m. Łodzi.
- Chłpa Icka Bermiana, Radnego m. Łodzi.

Lwa Holenderskiego, Radnego m. Łodzi.

Izraela Lichtensteina, Radnego m. Łodzi.

Dr. Jerzego Rosenblatta, Radnego m. Łodzi.

Chaima Lejba Poznańskiego, Radnego m. Łodzi.

Lejba Jakóba Minoberga, Radnego m. Łodzi.

na niwie samorządowej m. Łodzi wydaje im dyplom honorowy wraz z najlepszymi życzeniami dalszej, jak najdłuższej, i owocnej pracy dla dobra Polski i miasta rodzinnego.

Jak już wspomnieliśmy, część radnych nie była obecna na posiedzeniu, to też pp. wiceprezes Wolczyński i lawnik Adamski dyplomów honorowych narazie wczoraj nie otrzymali.

W końcu sekretarz rady, radny Golański odczytał depeche gratulacyjne, jakie nadeszły pod adresem samorządu łódzkiego od wojewody lubelskiego Remiszewskiego, b. prezesa pierwszej rady miejskiej, pastora Gerhardta, pierwszego wiceprezesa Stupnickiego i b. burmistrza Skulskiego.

Uczczeniem bojowników o wolność 1905 r. zakończono uroczyste posiedzenie rady.

KOMUNIKAT.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Sierotami po Żołnierzach W. P. w Łodzi, zaprasza wszystkich członków towarzystwa na zgromadzenie, które odbędzie się w sali ogniska oficerskiego w Łodzi (Al. Kościuszki 4), dnia 10 maja 1929 r. o godzinie 18-ej, w terminie pierwszym, a w razie braku kompletu w tym samym dniu o godzinie 19-ej, bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
- 2) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika,
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum,
- 4) Wybór Zarządu i
- 5) Wolne wnioski.

Bierzcie, panowie, przykład.

Klijenta trzeba zdobywać i cenić!

W każdym pudełku papierosów gdańskich znajdujemy karteczkę, która umożliwia zgłaszanie reklamacji.

Monopol nie powinien lekceważyć konsumentów.

Niedawno ukazały się w Polsce, w sprzedaży papierosy gdańskiego monopolu tytoniowego p. n. „Strand“, dopuszczone na podstawie wzajemnej umowy pomiędzy Polską a w m. Gdańskiem. W związku z tem, zwróciliśmy uwagę na drobny, pozornie szczegół, świadczący o tem, jak gdański monopol tytoniowy dba o swoich konsumentów.

Mianowicie, kierując się zasadą, że konsument ma prawo składania skarg i zażaleń, które powinny być bezwzględnie brane pod uwagę, w każdym pudełeczku papierosów gdańskiego monopolu znajduje się karteczka, na której widnieje numer serji, numer pudełka oraz napis: „Przy wszelkiego rodzaju skargach i reklamacjach prosimy załączyć niniejszą kartkę kontrolną“.

Jak już zaznaczyliśmy, jest to szczególnie posiadający bardzo poważne znaczenie. Wielokrotnie skarżyliśmy się na gatunki wyrobów naszego monopolu tytoniowego. Od niedawna zaczął tedy monopol wyrabiać droższe, ale i lepsze gatunki.

Nie wszyscy jednak, a właściwie niewielu tylko, korzystają z gatunków

luksusowych, albowiem są one bardzo kosztowne i stanowiłyby poważne obciążenie budżetu przeciętnego obywatela. Dla większości, dobry papieros jest w dalszym ciągu niedostępny.

Z tych względów zrozumiałem jest, że monopol tytoniowy, który czerpie nie zwykle wysokie zyski ze sprzedaży swych wyrobów, dochód dzienny bowiem ze sprzedaży wyraża się cyfrą i miliona zł., powinien starać się zadowolić swych konsumentów, ofiarowując im towar możliwie najlepszy i najbardziej wysortowany.

Tymczasem, bardzo często zdarza się, że kupione pudełko papierosów jest zupełnie zepsute, papierosy nie nadają się do palenia, gdyż albo są tak mocno ubite i wilgotne, że zapalić je jest niepodobieństwem, albo też są suche i nabite miśkami tytoniem, że wysypuje się on łatwo z gilz.

Skarżyć się w tym wypadku niema komu. Sprzedawca otwartego pudełka przyjąć go z powrotem nie chce, gdybyśmy zaś wysłali pudełko do monopolu tytoniowego, nie odniosłoby to żadnego

skutku, albowiem dyrekcja monopolu nie byłaby w stanie zbadać, kiedy i z jakiego tytoniu przygotowane były papierosy znajdujące się w danym pudełku.

I oto załączona karteczka kontrolna w wyrobach gdańskiego monopolu tytoniowego, nabiera tu poważnego znaczenia. Karteczka ta świadczy bowiem, że monopol gdański liczy się ze swymi odbiorcami, że stara się ich zadowolić i nie pozwoli na to, aby stracili oni bodaj złotówkę, kupując papierosy nienadające się do palenia.

Uważamy, że bardzo wskazane byłoby, ażeby nasz monopol wziął sobie pod tym względem przykład z monopolu gdańskiego.

Każde przedsiębiorstwo stara się swych odbiorców jaknajbardziej zadowolić, szczególnie zaś stara się zadowolić tych klijentów, którzy dają dużo zarobić. Monopol tytoniowy sprzedaje dziennie za kilka milionów złotych papierosów i tytoniu, dochody jego z tego tytułu sięgają około miliona, tembardziej więc powinien starać się o zadowolenie tych, którzy mu tak wysoki dochód gwarantują.

Z ciemnych, wilgotnych piwnic rozlega się błagalne wołanie:

Nie chcemy umrzeć! Żądamy pomocy!

Łódź stoi wobec katastrofального braku miejsc w szpitalach. Jak w czasie wojny: chorzy leżą w korytarzach, łazienkach i na strychu.

Przed kilku dniami opinia publiczna zaalarmowana została tragicznym wypadkiem, dotyczącym obłożnie chorego robotnika, Konstantego Świątczaka, który mimo powtarzających się często silnych krwotoków płucnych nie mógł znaleźć dla siebie miejsca w szpitalu i cały tydzień przeleżał w ciasnej izdebce, w której prócz niego spało jeszcze 6 osób.

Niema miejsc

Wypadek ten nie jest faktem osobnym.

W dziedzinie lecznictwa szpitalnego w Łodzi dzieją się rzeczy mroźące krew w żyłach:

Karetka pogotowia, wioząca w nocy konającego człowieka jedzie od szpitala do szpitala, nie mogąc znaleźć wolnego miejsca i w końcu odwozi chorego z powrotem do domu, bo gdzie go zostawi — na ulicy?..

Często po północy dzwonią ze szpitala do prywatnych mieszkań kierowników szpitalnych z zapytaniem, co zrobić z przywiezionym pacjentem, wymagającym natychmiastowej operacji skoro niema go gdzie położyć...

Niema miejsca! Wszystkie łóżka zajęte!

W takich wypadkach czyni się to, co zazwyczaj ma miejsce tylko w czasie wojny i to w miastach, leżących w pobliżu frontu: kładzie się chorego byle gdzie — w łazience, na kuřtarzu, na strychu.

Zmobilizowano w Łodzi wszystkie instytucje, nadające się do lecznictwa szpitalnego, wszystkie lokale, mimo to miejsc jest jeszcze mało.

Zbiornie miejską miasto zamieniło na szpital. Leżą w niej chorzy. Nawet ci, którzy muszą poddać się operacji. Zrana idą do szpitala na operację, a potem wracają lub odwożą ich karetką do zbiornia.

Mimo to, setki ludzi codziennie dobijają się napróżno do bram magistrackich i Kasy chorvch z prośbą o przyjęcie ich do szpitala. Magistrat i Kasa chorvch mają jedną odpowiedź:

— Niema miejsc... Może jutro, może pojutrze...

Ale „jutro” szpital jest już niepotrzebny... Nie doczekawszy się łóżka w sali szpitalnej, umierają we własnych mieszkaniach.

Na „szczęście”, nie brak miejsca na cmentarzach...

Najpierw szpitale

Dziwnie lekceważąco odnoszą się do spraw szpitalnictwa w naszym mieście ci, od których w znacznej mierze zależy poprawa stosunkvch w tej dziedzinie.

Odpowiednie czynniki zdają sobie sprawę z katastrofalnej sytuacji, ale nie potrafiły dotychczas znaleźć chociażby prowizorycznego rozwiązania problemu.

Czemu przypisać tę ospałość władz w stosunku do tak bardzo palących potrzeb Łodzi?

Pokutuje u nas dawny, przedwojenny pogląd na szpital, który traktowany był ongiś jako

instytucja opieki społecznej a nie jako konieczna i niezmiernie ważna placówka lecznicza.

Dziś warunki przecieź uległy zasadniczej zmianie. Gęstość zaludnienia w naszym mieście jest tak olbrzymia że racjonalne leczenie w domu przy obecnej klęsce mieszkaniowej jest rzeczą wprost niemożliwą.

Robotnik łódzki żyje w takich warunkach, że nawet gdy jest zdrowy długo wytrzymać nie może, a cóż dopiero

mówić o ludziach chorych, zmuszonych do przebywania w ciasnych, ciemnych wilgotnych norach?..

Usuwać chorego z mieszkania leczymy nie tylko pacjenta, ale również je go otoczenie, które uległoby w przeciwnym razie infekcji.

Z drugiej strony przed wojną zaborcy nie dbali o urządzenia sanitarne w naszym mieście. Łódź więc przystąpiła do nowego życia nieprzygotowana.

Nie wolno zapominać, że w ciągu ostatnich stu lat ludność naszego miasta wzrosła

200-krotnie: z 3 tysięcy do 600.000

podczas gdy Warszawa w tym samym czasie zwiększyła swą ludność 15-krotnie.

Nie można się więc dziwić, że w pierwszym okresie powojennym znaleźliśmy się w sytuacji katastrofalnej, ale trzeba się dziwić i trzeba nawet uderzyć w dzwon alarmu, ponieważ do dziś dnia, w ciągu 10-ciu lat istnienia samorządu łódzkiego

nie zdziałano nic, kompletnie, nic, by załagodzić katastrofalny stan, panujący w dziedzinie szpitalnictwa.

Budowaliśmy szkoły, kanalizację, domki robotnicze, a teraz ludzie chorzy nie mogą znaleźć miejsca w szpitalu..

I cóż im po szkole, po kanalizacji i ładnym domku, skoro umierają jak muchy bezradne, bez pomocy lekarskiej, bez ratunku.

Gorzej niż w Zgierzu

Łódź ma około 600 tysięcy mieszkańców i zaledwie 1000 łóżek szpitalnych.

Na 1000 mieszkańców w naszym mieście przypada więc 1,2 łóżka.

Mniej łóżek szpitalnych od nas ma tylko

Zawiercie i Łuck.

Kalisz ma stosunkowo trzy razy więcej łóżek szpitalnych niż Łódź, znacznie prześciga nas również pod tym względem

Gniezno, Wilno i Toruń.

Ba! — nawet Zgierz i Pabjanice mają stosunkowo większą ilość łóżek szpitalnych, bo

w Zgierzu na 1000 mieszkańców przypada 2,4 łóżek szpitalnych, a w Pabjanicach 1,3.

Cyfrы te ilustrują znakomicie stan naszego szpitalnictwa. Na zasadzie tych cyfr łatwo zrozumieć, dlaczego codziennie załatwia się odmownie dziesiątki podań, skierowywanych do różnych szpitali o zaopiekowanie się chorymi.

Zrozumiemy dlaczego chory mieszkaniec Koła lub Konina, dowłókszy się z trudem do Łodzi, by spocząć w szpitalu, wraca do domu z kwitkiem.

A takich pacjentvch z prowincji Łódź ma bardzo wielu. Województwo łódzkie jest tak samo ubogie pod względem ilości łóżek szpitalnych jak Łódź. W dodatku niektórych oddziałvch w szpitalach powiatowych wogóle niema i, np. oddziału chirurgicznego.

Gruźlicy i chorzy umysłowo

Największą troską naszych działaczy społecznych na niwie zdrowotnej stanowią

Specjalne pociągi na wystawę Łodzianie będą musieli dojeżdżać do... Kutna albo nawet do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, w związku z powszechną wystawą krajową w Poznaniu uruchomione będą specjalne pociągi sypialne wszystkich klas, które kursować będą pomiędzy Warszawa a Poznaniem w ciągu całego czasu trwania powsechnej wystawy.

Pociągi te jednak nie będą przechodziły bezpośrednio przez Łódź, a to ze względu na okoliczność, iż z dniem 15 maja b. r. trasa pociągów międzynarodowych zostaje zmieniona i biec będzie przez Kutno - Strzałkowo. To też specjalne pociągi sypialne uruchomione na czas wystawy również będą kursowały przez Kutno - Strzałkowo.

Pasażerowie - łodzianie, chcący korzystać z tego specjalnego pociągu, będą musieli dojeżdżać do Kutna i tam

przesiadać się, względnie, chca wykorzystać całkowicie jazdę wagonem sypialnym, będą musieli wyjechać przedtem do Warszawy.

Oczywiście jest to bardzo poważna niedogodność. Łódź wystawia w Poznaniu bardzo wiele, zajmując tam pozycyjnne miejsce, przypuszczając więc należało, że nie zostanie pominięta w trasie specjalnych wagonvch uruchomionych na czas wystawy.

Jak dotąd, sprawa ta przedstawia się niezbyt pomyślnie. Być może jednak, że dyrekcja kolejowa warszawska w dniach najbliższych zadecyduje o tem, aby i Łódź otrzymała specjalne pociągi bezpośrednie na powszechną wystawę krajową. (1).

„Do wszystkich!” „Do wszystkich!” Tak zaadresowała ostatni swój list młoda samobójczyni.

Spacerowy punkt m. Piotrkowa tzw. „Budki” był onegdaj miejscem tragicznego samobójstwa 15-letniej dziewczynki śp. Szymańskiej, która korzystając ze zmroku, około godz. 7 wieczór rzuciła się pod przechodzący tamtędy pociąg. Dopiero po kilku godzinach przypadkowo zauważyła służba kolejowa obok toru w najokropniejszy sposób poszarpane zwłoki.

Młodzią samobójczyni pozostała dwa listy. Jeden do ojca, w którym prosi o przebaczenie za swój tragiczny postępek, w drugim zaś, zaadresowanym: „Do wszystkich” podaje przyczynę samobójstwa oskarżając o swą śmierć niejaką Fidalową która rzekomo Szymańskiej w brutalny sposób utrudniała spotkanie się z jej synem Janem Fidalą którego Szymańska darzyła najczystsza miłością.

Charakterystycznym jest, że pod

wplywem wiadomości o tem okropnem samobójstwie, niejaki W. B. urzędnik po stanowił również w taki sam sposób popełnić samobójstwo. Jednakże w momencie gdy miał on rzucić się pod pociąg, służba kolejowa zdołała pochwycić go i zamiar udaremnić.

Niedoszły samobójca oświadczył, iż śmierć samobójcza młodej dziewczyny dodała mu odwagi do wykonania dawno już planowanego samobójstwa.

Z powodu rozpaczliwych stosunkvch, jakie go łączą z żoną z którą już nie mieszka od roku, oraz z jej matką, a więc z teściową, nie widział on innego sposobu wyjścia jak — „wyjście z tego świata”.

Jak widać samobójstwa te nie były wywołane nędzą materialną, lecz były one wynikiem nieokiełzanych nerwvch i słabej woli.

gruźlicy oraz chorzy umysłowo.

Są to dwa typy pacjentvch, charakterystycznych dla wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim jest Łódź. O rozmiarach rozpowszechnienia chorvch umysłowych w naszym mieście świadczy wymownie suma, jaką miasto wydatkuje na ten rodzaj pacjentvch: w ubiegłym roku chorzy umysłowo kosztowali miasto 2.655 złotych dziennie.

Niemniej kłopotvch mamy z gruźlikami, których zastępy rosną z każdym dniem właśnie wskutek braku dla nich odpowiednich pomieszczeń szpitalnych

Ten rodzaj pacjentvch jest dla szpitalnictwa uciążliwy jeszcze z tego względu, że czas ich leczenia jest niezmiernie długi. Chorzy umysłowo i gruźlicy zajmują najdłuższe łóżka w szpitalach. Przy gruźlicy kości pacjenta może leżeć przez rok i nie można go nawet ruszyć z łóżka. Skąd więc wziąć miejsce dla ciągle napływających nowych gruźlikvch?..

Pozatem władze miejskie muszą za rezerwować specjalną ilość miejsc dla chorvch zakaźnych, którzy muszą być zupełnie izolowani.

Zdarza się więc często, że na oddziale chorvch zakaźnych są wolne miejsca, a tymczasem odmawia się przyjęcia pacjenta na oddział chirurgiczny gdyż tam niema ani jednego wolnego miejsca.

Ale na to niema rady. Miasto musi postarać się o to, ażeby nie zabrakło miejsc w szpitalach na wszystkich oddziałach.

Budować szpitale

Jakie więc są potrzeby Łodzi w dziedzinie szpitalnictwa?

Mamy ogółem przeszło tysiąc łóżek a trzeba jeszcze dwa razy tyle — około 2000 łóżek.

Magistrat w budżecie na rok 1929-30 przeznaczył w wydatkach nadzwyczajnych milion złotych na zapoczątkowaną budowę szpitala miejskiego.

Stwierdzić bowiem należy, że miasto nie posiada ani jednego własnego szpitala.

Szpital św. Józefa na Drewnowskiej jest własnością prywatną, wydzierżawioną miastu, podobnie nie jest własnością miasta szpital w Radogoszczu.

Łódź nie posiada więc ani jednego szpitala miejskiego.

Podobno obecnie toczą się pertraktacje między magistratem, a pewnymi osobami prywatnymi, mające na celu kupno terenu pod budowę szpitala miejskiego.

Gdyby pertraktacje nie napotykały na wielkie trudności, w takim razie jeszcze w tym roku można byłoby przystąpić do budowy szpitala.

Ale kiedy szpital ten mógłby być oddany do użytku publiczności?..

Okręgowy Związek Kas Chorvch również buduje szpital na ul. Zagajnikowej ale lwia część gmachu oddana zostanie na cele naukowe, a więc: na szkołę dla pielęgniarek, prosektorjum, laboratorium bakteriologiczne itd.

W szpitalu tym będzie tylko 250 łóżek do użytku pacjentvch z całego województwa.

Szpital ten gotvch już będzie na 1-go stycznia, ale cóż z tego, skoro i tak nie zaspokoi on naszych potrzeb.

Reasumując więc wszystko stwierdzic musimy, że sytuacja w szpitalach łódzkich jest katastrofalna, a stan taki grozi śmiercią licznym rzeszom obywateli, którzy w mieszkaniu leczyc się nie mogą.

Władze dotychczas nie nie zrobiły w tej sprawie a ich poczynania obecne mogą dać wyniki dopiero za kilka lat podczas, gdy już dzisiaj konają w Łodzi ludzie z powodu braku łóżek w szpitalach.

W takich warunkach nie można odmówić słuszności okręgowemu związkowi Kas Chorvch, który buduje właśnie prosektorja... Ego.

TYSIĄCE KOBIEC
używają codziennie kremu
FASCINATA



Dziś wielka premiera!

Początek o g. 4.30, — w soboty, niedziele i święta o godz. 12-iej

Przepiętne arcydzieło p. I.

„Portier Hotelu Atlantic“

w nowem opracowaniu

W roli tytułowej król królów ekranu:

EMIL JANNINGS

Obraz „Portier Hotelu Atlantic“ wywarł dzięki tym swoim przekraczającym wszelką wyobraźnię momentem wizyjnym i genialnej grze Janningsa niezatarte wrażenie na całej kuli ziemskiej i przyjdzie do analogów kinematografii jako najszlachetniejszego rodzaju arcydzieło sztuki.

Orkiestra pod dyr. C. Kanfora

Francuzi nie lubią cudzoziemców.

Brzypisują im wszelkie nieszczęścia i boją się o swój dom, posadę, żonę i... walutę.

Fabryka doczesnych rozkoszy pod firmą „Paryż“.

Paryż, w kwietniu. Paryż jest miastem o największym procencie ludności cudzoziemskiej na świecie. Paryż jest miastem międzynarodowym. Wszystkie rasy. Wszystkie kolory i odcienie. Niema chyba na kuli ziemskiej najmniejszego nawet szczepu, któryby nie miał swych reprezentantów w Paryżu.

Na ulicach co krok słyszy się inny język i inne narzeczce. Kiedy się siedzi w kawiarni i słyszy ze wszech stron ożywione rozmowy sąsiadów, przychodzi myśl: już nie chcę wiedzieć, co oni mówią, a tylko chciałbym wiedzieć — w jakim języku.

Prym pod tym względem dźwierz dzieł nica łacińska. Mówi się tam po polsku, po rosyjsku, po niemiecku, po włosku, po hiszpańsku, po chińsku, po serbsku, po hindusku i w języku niam-niam, tylko nie po francusku. A skoro już przechodząc usłyszysz na ulicy czy w kawiarni rozmowę, prowadzoną w języku francuskim, podejrzliwym spojrzeniem mierzy rozmawiających i tłumaczy sobie w ten sposób: „Mówią ze sobą po francusku? Aha! Widocznie jeden jest turek a drugi szwed i to jest dla nich jedyny sposób porozumienia się“.

To też w quartier latin mieszkają latami całymi cudzoziemcy, porozumiewają się tylko w swym ojczystym języku, albo na mięgi, zwłaszcza, że nie wszyscy znają słowiańską łatwość przyswajania sobie obcych dźwięków.

Istnieje stary dowcip: „Co to za kultura w tym Paryżu! Tam nawet każdy stróż umie mówić po francusku“. Ten dowcip jest bezpodstawny. Należałoby powiedzieć: „W Paryżu bez przesady co drugi człowiek umie mówić po francusku“.

Cudzoziemcy zalali Paryż. Na uczelniach, w fabrykach w instytucjach handlowych, w zastępach artystów roi się od obcokrajowców.

A cóż na to paryżanie? Ci — rodowi ci — umiejący mówić tylko po francusku? O tem właśnie chciałem pomówić.

Paryżanie nie lubią cudzoziemców. To rzecz pierwsza i najważniejsza. U nas w Polsce cudzoziemiec, a zwłaszcza nie co egzotyczny, jest zazwyczaj przedmiotem podziwu, zawsze przedmiotem zaciekawienia i prawie zawsze doświadczają w najmilszy dla siebie sposób staropolskiej gościnności. Ale francuzi nie są gościnnymi i francuzi mają za dużo gości. Ponadto francuzi nie są ciekawi tego, co obce, a widzą tego aż nadto. Dalej francuzi mają mało zainteresowań geograficznych i historycznych, mało wiadomości w tych dziedzinach i tem samym zupełny brak orientacji w tej stulejczynej armji najeźdźczej.

Wreszcie francuzi mają powyżej uszu tych, którzy sięgają po ich warsztaty, tytuły, mieszkania i co ważniejsze — pola pracy.

Dla przeciętnego paryżanina cudzo-

ziemcy dzielą się na dwie zasadnicze grupy: bogatych i biednych. Paryżanie nie lubią zarówno jednych jak drugich. Bogaci, do których w pierwszym rzędzie paryżanin zalicza wszystkich amerykanów i anglików ryczałtem, przed których dolarami i funtami się kłania i po które to dolary wyciąga rękę, ci bogaci, zdaniem paryżanina, są przyczyną jego licznych nieszczęść.

Przyjechali ze swemi mocnymi walutami, wykupili wszystko, co się dało, spowodowali spadek franka i kolosalny wzrost drożyzny, odebrali paryżanom ich mieszkania, unięprzystępnili im używanie wyprzedanych rozkoszy życia, zgniętili i stratowali.

Bo przeciętny paryżanin nie widzi drugiej strony medalu. Nie widzi, że przywiezione dolary i funty zostają w kraju wzamian za wywiezione fatalaszki, pachnidła i ozdóbki, wzamian za wypitego szampitra i przebałaganione noce.

Nie widzi, że ruch handlowy, mieszkanie i artystyczny stoi jak na opoście na tym zmienawidzonym dolarze, że wreszcie gdyby dnia pewnego bogaci cudzoziemcy zastrajkowali i przestali przyjeżdżać — wielka fabryka rozkoszy doczesnych pod firmą „Paryż“ gotowa byłaby ogłosić plażę.

Tyle o bogatych. W ubogim przybyszku paryżanin widzi amatora na jego posadę, stanowisko społeczne, mieszkanie, żonę i stolik w kawiarni. Bezrobocie to wina obcokrajowców. A paryżanin jest skąpy, oszczędny i drży o każdy swój uciulany grosz. Drugą innego typu przy-

czyną braku sympatii do cudzoziemców są sprawy językowe. Paryżanina, mało zdolnego językowo, drażni dźwięk cudzoziemskiej mowy, w którym spotyka się na każdym kroku. Ponadto biedny paryżanin musi się wciąż biedzić nad zrozumieniem obcokrajowca, łamiącego i kaleczącego przedmiot kultury każdego francuza — piękną mowę francuską. Co gorsza każdy przybysz zamęcza paryżanina, pragnąc z każdej rozmowy zdawko wej zrobić sobie lekcję języka. To też francuz woli rozmawiać z cudzoziemcem na mięgi niż łamaną francuszczyznę, aczkolwiek nie tai podziwu dla zdolności językowych przybyszów.

Oto są zasadnicze przyczyny niechęci, jaką żywi paryżanin do cudzoziemca. Ale nie należy tej niechęci rozumieć fałszywie. Paryżanin jest francuzem. Jego niechęć nigdy nie wyraża się w ponurym spojrzeniu spodoba lub opryskliwym warknięciu.

Jego niechęć nie ma w sobie ani złości ani jadu. Jest lekka jak całe usposobienie paryżanina. A przytem paryżanin, jak już niejednokrotnie pisałem ma we krwi swojej poczucie bezgranicznej tolerancji, poczucie wolności, równości i braterstwa.

Przyjechałeś? Trudno! Chcesz żyć? A żyj bądź jak u siebie w domu, tylko nie zwracaj mi głowy.

To też nigdzie chyba na świecie przybysz z obcego kraju nie znajdzie tak przedko świadomości, że jest u siebie, jak w tym niegościnnym ale kochanym Paryżu.

T. Żeromski.

Pogawędki poufne.

Bez tego — ani rusz...

Ogólnie stało się pojęcie, że wiek nasz powinien się nazywać wiekiem radia i kina. I rzeczywiście — zdawałoby się, że jest to słuszne, bo właśnie te dwa czynniki odgrywają bodaj najwydatniejszą rolę w życiu obecnym. Ale to tylko mylne pozory. Wierz mi, czytelniku — najwydatniejszą, najważniejszą rolę w życiu społeczeństwa gra obecnie — papier. Tak — papier. Żyłemy w epoce, w której papier jest podstawą wszystkiego. Bez papieru nie zrobisz nigdzie ani trzech kroków. W każdej sprawie, w najmniejszym drobiazgu potrzebne są u nas całe stosy zaświadczeń, wyciągów, poświadczeń, odpisów, świadectw, kopii, legitymacji, kart rejestracyjnych itd. itd.

Zwróć się do pierwszego lepszego urzędu lub instytucji z jakąś sprawą. Drobnostka — w gruncie rzeczy, ale przede wszystkim usłyszysz:
— Pan przedstawi nam zaświadczenie z urzędu X.
W urzędzie X. usłyszysz:
— Proszę w tym celu przedstawić świadectwo z wydziału Y.
W wydziale Y. powiedzą ci:
— Potrzebne jest świadectwo z kancelarii Z.

Ostatecznie wytwarza się taki labirynt, że człowiek — albo osiąga cel swój, co świadczy przeważnie o niesłychanej wytrwałości i sile woli — albo dostaje prześlciowego pomieszczenia zmysłów...

Dobrze jest jeszcze, gdy sprawa nie nagli. O paszport zagraniczny można od biedy rozpocząć starania na rok przed terminem podróży. Ale niech np. zachoruje ci w nocy tęciowa —

Dzwonił do kasy chorych:
— Panie — tęciowa moja umiera...
— Numer książki ubezpieczeniowej?
— Nie wiem... Doktor jest na gwałt potrzebny!...
— A w książeczce jest zaświadczenie firmy w której pan pracuje?
— Skąd w nocy wezmę zaświadczenie? Przyslijcie doktora natychmiast!...
Ostatecznie — przychodzi natychmiast doktor — prywatny, po którego posłałeś służącego bez książeczki, zaświadczenia itd.

Zresztą — nic w tem dziwnego. Przeciętny obywatel składa się — jak wiadomo — z paszportu, książeczki wojskowej, książki kasy chorych, książki ubezpieczeń dla pracowników umysłowych lub fizycznych, albo zaświadczenia urzędu dla bezrobotnych no i — jeszcze kilku pomniejszych legitymacji i kart rejestracyjnych...
Obywatel, żyjący w wieku papieru.
Remus.

Wysłannik Moskwy na czele jacejki w Zagłębiu.

Sosnowiec, 23 kwietnia. Pojęcia śledcza w Zagłębiu po dłuższej obserwacji dokonała w tych dniach szeregu aresztowań i przeprowadziła wzięję u najbardziej czynnych komunistów na tutejszym terenie. Aresztowano ogółem 27 osób. Wśród zatrzymanych znajduje się instruktor okręgowy występujący pod fałszywym nazwiskiem Frankowskiego, którego pukończeniu w Moskwie specjalnych kursów instruktorskich władze sowieckie wysłały do Zagłębia.

Wykryto komitet, który zajmował się organizowaniem demonstracji przemysłowców, do których miano wciągnąć również PPS-lewice i związki zawodowe.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na dostawę do dnia 15 maja 1929 roku dla szpitala miejskiego i Instytucji Wydziału Zdrowotności Publicznej niżej wyszczególnionych towarów włókienniczych:

- 8000 metrów surówki wojskowej podwójnej szerokości
- 1000 metrów materiału niebieskiego bluzowego na fartuchy dla służby sanitarnej i szpitalnej,
- 1000 metrów khaki na szlafrok dla chorych i ubrania dla dzieci,
- 500 metrów barehanu szarego na szlafrok dla chorych,
- 1200 metrów towaru białego na kitle i fartuchy lekarskie,
- 1500 metrów materiału na ręczniki.

Oferety w zamkniętych kopertach składać należy w Wydziale Gospodarczym, Plac Wojskowy 14, pokój 36, wraz z próbkami towarów w terminie do dnia 30 kwietnia 1929 roku, godzina 12.

Poważna Spółka Akcyjna poszukuje zdolnego, wymownego, dobrze się reprezentującego **Akwizytora-wojazerę** do sprzedaży artykułów oświetleniowych. Wymagana dobra znajomość języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia pisemnie składać do administracji sub: „S. 100“.

Na 6 miesięcy

na spłaty ratami aparaty radio od 3 do 6 lamp. Tylko polskiego wyrobu. Cena aparatów:

- 3 lamp. 150,— zł.
 - 4 lamp. 350,— zł.
 - 5 lamp. 700,— zł.
 - 5 lamp. opancerzony 750,— zł.
- POLSKIE RADJO INŻ. KRZYŻANOWSKI I S-ka.
ul. Andrzeja Nr. 4.

NASIONA

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo - pszczelnicze, polecają składy: L. JASINSKIEGO, prowadzone od 1870 r. w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30 telef. 125, w ŁODZI, ul. Św. Andrzeja 10, telef. 68-56. — Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

JEDYNY środek do odnawiania obuwia to — IMMALIN

Gen. prz. Salomon Finkelstein, Łódź

Upadłości i nadzory.

We wczorajszym numerze „Republiki” czytaliśmy ciekawą statystykę upadłości i nadzorów w Łodzi za czas do 20 kwietnia 29 r.

Okazuje się, że upadłości ogłoszono w ciągu całego roku 1928 — 50, natomiast w roku bież. do 20 bież. mies. — tylko 18; z tych 18 na żądanie wierzycieli ogłoszono 11 upadłości.

Odroczenia wyplat (nadzorów) udzielo w ciągu całego roku ubiegłego — 10. W roku bież. do 20 kwietnia zgłoszono 27 podań, z których już rozpoznano i zatwierdzono przychylnie 9 podań; pozostałe niebawem będą na wokandzie wydziału handlowego.

Już z samych tych cyfr wynika, że instytucja odroczenia na gruncie łódzkim znajduje coraz szersze zastosowanie.

Znajdujemy się w okresie otwartego kryzysu gospodarczego. Bezpośrednia obserwacja stosunków uzasadniałaby prima facie przypuszczenie o poważnym wzroście upadłości. Tymczasem — jak z cyfr przytoczonych widać — tak nie jest. Upadłości zachowują tę samą dynamikę, co w roku ubiegłym. Natomiast niewypłacalności wyrównują różnicę pomiędzy cyfrą niewypłacalności, jakiej można się spodziewać, a tą która jest w rzeczywistości. Z cyfr przytoczonych widać, że na 34 wypadki niewypłacalności zgłoszonych przez samych niewypłacalnych tylko w 7 t. zn. w ok. 20 pr. zażądano upadłości.

Zjawisko to nasuwa nam pewne zastrzeżenia.

Jest notorycznym, że napięcie kryzysu obecnego jest bardzo intensywne. Jak każdy kryzys — wyrazić się on musi w następstwie zniszczeniem wielu jednostek gospodarczych.

„Odroczenie wyplat” jest prawem przewidzianą formą niewypłacalności dla tych jednostek gospodarczych, które mają poważne szanse wyjścia z kryzysu obronną ręką. Intencja prawodawcy wyraża się bowiem w niedwuznacznej treści pierwszego artykułu ustawy, z którego wynika, że „odroczenie wyplat” może być udzielone handlowcem, posiadającemu dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, który wskutek wyjątkowych a niezależnych od niego okoliczności zaprzestaje czasowo wyplat lub przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego ich zaprzestania.

Z tego widać, że instytucja odroczenia wyplat pomyślana jest wyłącznie jako sposób prewencyjnego ratunku dla przedsiębiorstw bardzo silnych kapitałowo, a przejściowo niepiętnych. Dla tych więc, którym starczy krótki okres czasu bądź dla upłynienia aktywów, bądź dla zdobycia dostatecznie poważnego kredytu sanacyjnego.

Natomiast nie jest pożądanym stosowanie tego dobrodziejstwa ustawowego tam, gdzie niema szans zdobycia kredytów sanacyjnych, gdzie niema szans szybkiego upłynienia aktywów, oraz tam gdzie upłynienie aktywów nieuchronnie powoduje ich ogromne zmniejszenie, ni-

szczące bilansową równowagę majątku. Pierwsze dwa zastrzeżenia odnoszą się zwłaszcza do naszych firm przemysłowych. Ostatnie — zwłaszcza do licznych firm handlowych, które wykazują się bilansowo znacznym zapasem towarów.

Gdyby formę odroczenia wyplat miało nadawać niewypłacalnościom nie mającym po temu warunków — powstałaby szkoda bardzo poważna. Szkoda dla wierzycieli z przed odroczenia wyplat narażonych na zbędne i kosztowne przewleczenie przez 3, 6 lub 9 miesięcy okresu likwidacji niewypłacalności. Szkoda dla wierzycieli z okresu samego odroczenia wyplat, których luka w ustawie pozabawiła niestety przywileju zaspokoje-

nia na wypadek przejścia odroczenia wyplat w upadłość. Częściowo także szkoda — dla samego przedsiębiorstwa, bowiem każdy nadzór, który nie ma szans zapezwienia sanacji, jest tylko vegetacją.

Nie wątpimy, że instancje które są powołane do orzekania o formie prawnej niewypłacalności mają powyższe względy na uwadze.

Skoro bowiem, zgodnie z naturalną tendencją psychiki ludzkiej, sam niewypłacalny skłonny jest do optymizmu, hamulcem dla tego optymizmu — uzasadnionym społecznym interesem gospodarczym — muszą okazać się sądy handlowe.

W notesiku businessmana.

Łódź, 24 kwietnia

PODATEK PRZEMYSŁOWY NA WYSTAWIE poznańskiej ma być płacony w ten sposób, że właściciele handlu towarowego i przemysłowego, mający na terenie Powszechnej wystawy krajowej stałe stoiska i kioski, a posiadający stałe świadectwa przemysłowe, zwolnieni są od specjalnych opłat, natomiast zobowiązani są do wykupienia kart rejestracyjnych i zeznania obrotu w urzędach skarbowych ich stałej siedziby.

Przemysłowcy zagraniczni, wystawiający swe wyroby na PWK, a nie posiadający stałych świadectw przemysłowych wykupują świadectwa, uprawniające do handlu jarmarcznego, hurtowego na okres ponad 20 dni za 250 złotych, zaś dla handlu detalicznego za 70 zł.

DLA ROSJI — w dniu 9 b. m. po raz pierwszy statki angielskie i duńskie naładowane maszynami rolniczymi, zakupionymi przez rząd sowiecki przybyły do Gdańska. Towar zostanie wyladowany i drogą kolejową przesłany do Rosji. Rząd sowiecki po obliczeniach doszedł do wniosku, że towar opłaca się kierować na Gdańsk, a dalej drogą kolejową, ze względu na taniejszą polską taryfę kolejową i szybkość transportu.

SPIRYTUS SKAŻONY dla przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego zdrożeje przy jednoczesnej poprawie jego gatunku. Jak donosiłszy niedawno na radzie spirytusowej przedstawiciele tego przemysłu załili się na złą jakość naszego spirytusu, ułatwiająca konkurencję zagranicznym artykułom kosmetycznym.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ.
CZEKI: Kopenhaga 237,76, Londyn 43,28 i pół, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,86 i pół, Praga 26,39, Szwajcaria 171,66, Włochy 46,71, Berlin 211,45.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Pożyczka inwestycyjna 105, pożyczka stabilizacyjna 91,75, 92, dolarówka 88,86, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kol. 59, pożyczka dolarowa 84,75, kolejowa 102, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83,25, 8 proc. Polsk. B-ku Komunalnego III em. 93, 8 proc. listy zast. Przem. Polskiego 86,50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47,25, 47,40, 47,30, 8 proc. listy zast. ziemskie dolarowe 96,50, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 84, 8 proc. m. Warszawy zł. 66,50, 8 proc. m. Łodzi 60, 8 proc. m. Częstochowy 56,50, 56,25.

AKCJE:
Bank Dyskontowy 124, Bank Polski 167, 167,75, Bank Zarobkowy 78,50, Elektr. Dabrow. 100, Małopolski 27, Wysoka 250, Lilpol 34,50, Norblin 180, Ostrowieckie 96, Starachowice 28, Zieleniewski 120,121.

NOTOWANIA BAWELNY.
Liverpool, 22 kwietnia — Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10,05, luty 10,05, marzec 10,09, kwiecień 10,11, maj 10,17, czerwiec 10,16, sierpień 10,15, wrzesień 10,09, paź-

DZIEŁO O RYNKACH ZBYTU w przyszłym miesiącu wydaje Państwowy Instytut Eksportowy polskiego handlu. Dzieło to zawierać będzie dokładne informacje i zestawienia statystyczne o handlu światowym, przyczem w pierwszym rozdziale uwzględniane będą dane tych artykułów, które są produkowane w Polsce.

PODWYŻSZENIE MAKSYMALNEJ STOPY PROCENTOWEJ nastąpi w drodze rozporządzenia ministra skarbu z ważnością od dnia 1 maja r. b. Związek Banków urządził w tej sprawie konferencję najpoważniejszych instytucji finansowych.

ROZSZERZENIE KOMPETENCJI NACZELNIKÓW urzędów skarbowych projektowane jest w ministerstwie skarbu. Złuszczają w zakresie przyznawania ulg (rozkładania na raty zaległości i obniżania procentów zwłoki) panuje obecnie zbędna centralizacja, zmuszająca interesantów do zwracania się do izb skarbowych i ministerstwa skarbu.

ROZŁOŻENIA ZAPŁATY PODATKU DOCHODOWEGO domaga się „Lewiatan” imieniem sier gospodarczych. O ile chodzi o towarzystwa akcyjne i wielkie przedsiębiorstwa, to — wskutek progresji tego podatku — opłacają one kolosalne kwoty. Wobec braku gotówki niektóre nawet najbogatsze firmy, nie są w stanie w terminie pełną sumę podatku uiścić.

Puder dla dzieci
HYGENOL
jest ostatnim wyrazem wiedzy lekarskiej

Upadłość firmy „Globus”.

Przed kilkoma tygodniami donosiłszy, że firma pod nazwą „Pierwsza Polska Fabryka Wyrobów Gumowych — „Globus” wniosła podanie o odroczenie jej wyplat.

Przedsiębiorstwo to istnieje od 1922 roku i trudni się wyrobem obcasów gumowych i obuwiu. W roku 1927 firma poczyniła wielkie inwestycje i otworzyła filje w Warszawie oraz we Lwowie. Inwestycje te oraz zły sezon ostatni stały się przyczyną trudności finansowych, którym przedsiębiorstwo nie mogło poddać.

Bilans firmy po skorygowaniu go przez biegłego, wyznaczonego przez sąd, przedstawia się jak następuje: aktywa: maszyny — 140.000 zł., narzędzia 58.000, formy do wyrobów 470.000, razem około 700.000 zł. bez potrącenia amortyzacji, aktywa płynne składają się z pozycji: dłużnicy, która wynosi 100.000 zł. (łącznie z protestami). Składu towarów nie wliczono do bilansu. Passywa zaś wynoszą 1.000.000 złotych.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Globus” z datą otwarcia na 16 lutego r. b. i kuratorem mianował adw. Tujałkowskięgo, oraz postanowił osadzić właściciela firmy w areszcie dla dłużników.

Nadzory sądowe

W dniu wczorajszym wpłynęło do wydziału handlowego sądu okręgowego podanie o odroczenie wyplat firmie „Dawid Lenge” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 6.

Firma powyższa egzystuje od roku 1918-go produkując konfekcję męską i damską, przyczem zatrudnia 32 pracowników.

Jednocześnie wniesiono podanie o udzielenie odroczenia wyplat firmie „Józef Wolhendler” z siedzibą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 24.

Firma powyższa egzystuje od 36 lat, handel hurtowy towarami kurtowymi. Ze złożonego przez firmę bilansu wynika, iż aktywa jej wynoszą 155.985 zł., passywa zaś 106.644 zł.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Kisze do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAWNICZE WYKONYWA

R. DORCKENHAGEN
Tel. 11-72
Błódź Piotrkowska 100

Zupeknie za darmo

otrzyma każdy pierwszorzedny trzylampowy aparat wraz z gwarancją dalekiego zasięgu przy kupnie naszego doskonałego głośnika za solidną cenę.

Tylko na krótki czas w celu rozpowszechnienia. Gwarancja: W razie niezadowolenia zwracamy pieniadze!

Nie utożsamiać z konkurencyjnymi artykułami.

Dostarczamy niezwłocznie, w przeciągu 10 dni po otrzymaniu zlecenia.

Zadajcie nieobowiązujące i gratisowe prospekty oraz ilustracji.

Fa. Graeb, Berlin — Pankow, Talstrasse 1-a.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-PA MARJ LEWINSONOWEJ
Cegielnia 6, front i p., telefon 43-63.

KREM GAZMI
METAMORPHOSA

radykalnie usuwa piegę, opaleniznę, wagnery, plamy, zmarszczki i inne wady cery.

WIELKI WYBÓR
LAMP Elektrycznych
po cenach niskich
poleca
fabr. lamp i wyrobów z brązu
M. BURAKOWSKI
Piotrkowska 37. Tel. 21-25.

Rowery i Części
NA RATY
— poleca —
H. DRUTOWSKI, ul. Młocka 20 7A. Tel. 80-59.

Goczałkowice-Zdrój Powiat Pszczyzna G. Śląsk. (Dworzec kolej. na miejscu, 5 minut od stacji kolejowej Dziedzice). **Silna radjoaktywna solanka jodowo-bromowa, zakład wodoleczniczy, kąpiele parowe, diatermia, lampa kwarcowa etc.**

WSKAZANIA: Choroby stawów, mięśni i nerwów (ischias) na tle reumatycznym i dnawem (Podagra), arteriosklerosa i schorzenia mięśnia sercowego, porażenia nerwów (tabes), choroby przemiany materii. Krzywica (rachitis) zolzy (scurphulosis), niedokrwiłość, przewlekłe schorzenia kobiece, dermatozy. Obszerne park szpilkowy, etc. Otwarte od maja do końca września. Do 15/VI i od 1/IX, do końca sezonu 25% zniżki. Prospekty na żądanie wysyła Zarząd.

WSZELKI
BOL GLOWY
usuwa znakomite
PROSZEK
GIROCI

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pablińskich czynna od 10 rano do 7 wiecz w niedziele i święta do 2 po poł Wszelkie specjalności i dentystryka Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa elektryczna, Roentgen, szpiczenia analizy (mocz, kawa, krew, piwocin wydzielnin itd.) operacje, opatrunki wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Porada dentystryczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych
3 ZŁOTE

Dr. med. S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczo-płciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI
Wejście Ewangelička 2, Telefon 29-45. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 8-12 i od 4-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

1, 2, 3 i 4-pokojowe mieszkania
z wszelkimi wygodami w demach przy ul. Pomorskiej Nr. 41, Cegielnianej 83 róg Placu Dąbrowskiego, Wysoka 19 róg ul. Złotej, Magistrackiej 16 Senatorskiej 2 róg Killińskiego i Cegielnianej 101 róg Trebackiej. Obejrzeć można przez cały dzień - dozorca wskaze na miejscu. Warunki i termin oddania dowiedzieć się można w biurze przy ul. Trebackiej Nr. 18 od 4-7 po poł.

Wina i Miody (pejsachowe)
w najlepszych gatunkach na święta nadchodzące
poleca znana wytwórnia win i wódek
F. WISLICKI
Piotrkowska 10, w podwórzu na lewo

KONKURS.
Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko naczelnego lekarza weterynaryjnego rzeźni Bałuckiej z uposażeniem II-go st. służb, pracowników miejskich (VI-go st. służb, pracowników państwowych wraz z 15 proc. dodatkiem komunalnym); mieszkanie przy rzeźni.
Od kandydatów wymagane jest:
a) własoręcznie napisane podanie wraz z dokładnym życiorysem;
b) ukończone studia weterynaryjne;
c) świadectwa z dotychczasowej praktyki;
d) świadectwo obywatelstwa.
Oferty należy składać w Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi (Łódź, Plac Wolności Nr. 1, pokój Nr. 9) do dnia 10 maja 1929 roku włącznie.

Na nadchodzące święta Wielkanocne polecamy:
WINA i koniaki palestyńskie „KARMEŁ”
MIODY, SPIRYTUS PESACHOWY
WINA węgierskie i krajowe, Śilowica 70°
Likiery, Czekolada i cukry Plutosia
oraz herbatniki i makaroniki
M. BERMAN Piotrkowska 53.

Dr. med. Niewiański
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczo-płciowych
ul. Andrzejka 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-10 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktor Łagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczo-płciowe
Gdańska 42.
Godziny przyjęcia od 8.30-10.30, 1-2 45 i 7.30-9 w.

Dr. Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
TEL. 44-92
przyjmuje od 2-6 po poł i 8-9 wiecz
Panie od 5-6, w niedziele i święta od 11-2.

Dr. med. J. Pik
ul. Zeromskiego 36
tel. 75-50.
przy Zielon. Rynku
Chor. nerwowe i wewnętrzne
spec. psycho-nerwice (ataki nerwowe).
Przyjmuje od 12-1 5-7 dla niezamożnych ceny lecznic

Poszukuje mieszkania
5-POKOJOWEGO z wygodami w kwartale pomiędzy ul. Przejazd do ul. Radwańskiej, ul. Wólczańskiej do ul. Sienkiewicza.
Oferty sub: „B. B.” w administracji „Republiki”.

MŁYNEK (Kollergang)
w dobrym stanie do kupna
poszukiwany.
Oferty sub „A. K.” do Administr.

Związek Fabr. Wody Sodowej
POLUDNIOWA 4
podaje do wiadomości, iż na mocy post Ogólnego Zebrania z dn. 24-go kwietnia obowiązują nast. ceny za wodę sodową:
1 balon 60ka 5.- zł.
1 balon 30ka 2.50 zł.
1 balon 15ka 1.25 zł.
Lemoniada 1 gat 25 gr. z dostawą i lodem.
UWAGA! Prosimy Sz. Kliencie o nierobienie trudności naszym ekspedjentom.

Zaginęły następujące weksle:
1 weksel zł 100 pl. 5 maja b. r. wystawca Ch. Wajcman, Zachodnia 54, 1 weksel zł. 100 pl. 30 kwietnia b. r. 1 weksel zł. 95 pl. 1 maja b. r. weksle zaopatrzone ostatnim żyrem D. Szwarz, Zawadzka 6. Weksle niniejszym unieważniam. Za wynagrodzeniem proszę o zwrot I. Bram, Główna nr. 24.

Wypożyczalnia książek w Krynicy
natychmiast do sprzedania (Nowości 5-7 dla niezamożnych w 4-ach językach). Gdańska 61, m. 8, tel. 39-67 od 7 i pół-9 w.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

MOTORKI małe elektryczne, poleca inż. M. Feilchenfeld, Warszawa, Królewska 20, tel. 320-16.
DO SPRZEDANIA pół domu z piekarnią. Wiadomość: Marcina 15. (Radogoszcz). 24

PLAC w kolonii skarbców z założonym fundamentem do sprzedania. Oferty składać do administracji nin. przema sub: „L. M.” 24

ZAKOPANE Biuro J. Kublińskiego Kru powki naprzeciw Księgarni Gebethnera ma wielki wybór wili i parcel do sprzedania oraz pensjonaty do wydzierżawienia. 25

NA RATY! Tanio! Nalduższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary firanki, kapy, koldry, bielizna meska i damska, poleca „Kredyt”. Nawrot 15. Uwaga I-e piętro front. 20

UBIORY meskie, damskie, obuwie, swetry na wyplata. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

BIŻUTERIA kupuje. Pełna wartość płace Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

BIŻUTERIA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

Rowery i części na raty, poleca H. Drutowski, Killińskiego 78. Tel. 80-59. 27

Lokale

POKÓJ z wszelkimi wygodami, łaźienka z całkowitem lub częściowym utrzymaniem od 1 maja do wynajęcia. Zielona nr. 8a, front 2 p. m. 13. 24

RÓŻNE mieszkania i pokoje umeblowane od zaraz do wynajęcia „Merkury” 6-go Sierpnia 10, fr. 2 piętro, telefon 73-43.

NA CZAS Wystawy oddam trzy pokoje, kuchnia, łaźienka, gaz, elektryczność, telefon, centrum. Zgłoszenia Poznań, Pocztowa nr 13, Lipiński. 24

PRZEMYSŁOWCY! Wynajme przy wystawie 2 umeblowane oddzielne pokoje, łaźienka, elektryczność, niekrepujące wejście. Oferty Kramarczyk, Poznań, Spokojna 27. 24

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia dla 1 lub 2 inteligentnych panów. Piotrkowska 269, mieszk. 4. 24

ODSTĄPIE pokój z kuchnią, pierwsze piętro ul. Sucha 4, m. 8, dojazd tramwajem 10 i 16. 24

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z wszelkimi wygodami. Wiadomość: Wólczańska 65, m. 7, tel. 74-44 od 2 do 4-ej. 24

1 LUB 2 pokoje z telefonem do wynajęcia Andrzejka 7, m. 8. 24

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego na kawalerkę z niekrepującym wejściem. Of. „S. E.”. 24

Posady

PANIE i Panowie mogą zarobić od 30 do 50 zł dziennie i więcej. Zgłaszac się codziennie między 10-12 i 4-6 ur. Narutowicza nr. 22, I-sza prawa oficyna, II piętro Góldsztejn. 24

WYKWALIFIKOWANA krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach. Skromne wymagania. Wiadomość: Wólczańska 37 Góldsztejn.

POSZUKIWANA inteligentna panna do 4-letniego dziecka D. Klajman, Cegielniana 4. 25

PANNA z najlepszymi świadectwami poszukiwana do dziecka 3-cho lat Andrzeja 28, III piętro, front m. 7 3-5 g.

Nauka i wychowanie

ENGLISH teacher gives lesson for ladies and gentlemen. To inquire: 6-go Sierpnia 19/III/18. 24

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego Piotrkowska 103, m. 37. 30

UDZIELE lekcji francuskiego za początki angielskiego. Oferty sub: „Inżynier”. 24

Rozmaite.

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, skrytka pocztowa 571. Załączyc znaczek pocztowy na przesyłkę. 28

CHOROBY serca Basedow astma Sanatorium „Salus” D-ra Kupczyka. Kraków, Szulskiego.

ZALESZCZYKI pensjonat „Świt” poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wykwińska, ceny niskie. Zgłoszenia, Warszawa, Grójecka 44, Psarska. 24

PODZIĘKOWANIE. W-u Panu Kanie, felerzerowi Kasy chorych, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Lutomińskiej 40, za dobre obchodzenie się mną w czasie przykrych choroby, zasylam „Bog zapłać” Pacjentka P. B. 24

27-LETNI nieładny, lecz miły, inteligentny, niezamożny pozna pania bez różnicy wieku, zamożna. Cel towarzyski. Oferty pod „Dyskreca”. 24

Zagubione dokum.

ZAGUBIONO wyciąg z ksiąg stałej ludności miasta Pizdry na imię Michalina Brozińska. Zgłoszenie się do Mendelsohna Al. 1 Maja 35. 28

KWIT Zw. Sp. Zarobkowych nr. 38896 dn. 18/3 na 5 weksli na zł 569.60 na imię Z. Dawidson został zgubiony i unieważniona się. 24

SARA Goldhershówna i Pola Frenklów na uczennice kl. VI gimnazjum E. Jaszuckiej - Zellgmanowej zagubiły matrykuły. 24

USZER Dimant, zam. Północna 14 zgubił kwit komisji wojskowej, wydany w Łodzi 24

RAINHOLD Klut, zgubił kartę komisji poborowej, wyd. w Łodzi. 24

KS. PASTOR Kneifel z Brzezina pod Łodzią, zgubił zezwolenie na broń, wydane przez Starostwo Brzezińskie. Łask., znalazca proszony jest o zwrot do „Republiki”. 26

ZGUBIONO weksel in blanco na zł. 1000 wystawca P. Erlich, Wólczańska nr. 27. Weksel unieważniona się. Zwrócić: Wólczańska 27 P. Erlich. 24

Posiadacze rowerów!

Wasze niemodne lub połamane ramy przerabiam na najnowszy fason francuski oraz odwiezam i nikuję po cenach przystępnych. Wykonanie solidne i szybkie L. TALLER, Główna 36 tel. 50-42 lub Bałuty, Engla 8 (przy Aleksandrowskiej) Przyjmuje się wszelkie części do spawania na poczekaniu.

Lekarz-dentysta F. Horowicz

Baureafka moskiewskiego-konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej. Wschodnia 72

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęcia Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 27-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. - Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.